

Myślenicki Miesięcznik Powiatowy

SEDNO

Myślenice listopad 2016 numer 11 (108) ISSN 1899 - 1831 sedno.myslenice.org.pl



foto: maciej holuj

Chcemy rozmawiać, słuchać i reagować

rozmowa z przewodniczącym koła powiatowego .Nowoczesnej
w Myślenicach

RADOSŁAWEM AMBROŻYM

str. 2,3

DRODZY CZYTELNICY

Jesteśmy w listopadzie o czym przypomina nam nasz stały felietonista Marek Stoszek pisząc na stronie 14 o tym, abyśmy przy okazji uroczystości Wszystkich Świętych i Zaduszek pamiętali nie tylko o najbliższych, ale także o tych, którzy dla miasta i regionu zrobili za życia tak wiele dobrego. Zmarłych należy czcić i szanować, ale życie, jak to życie płynie wartkim nurtem i rzadko ogląda się za siebie. Listopadowy numer śmiało można nazwać sportowym. Tak się złożyło. Nie zabiegaliśmy o to specjalnie. Zatem na stronach 8 i 9 znajdziecie Państwo wywiad z wnukiem i dziadkiem czyli z Krzysztofem i Ryszardem Szpakiewiczami, z których jeden osiągnął już swoje sukcesy sportowe, drugi natomiast zamierza je powielić, a nawet ... przebić. Na dwóch ostatnich stronach (15, 16) przeczytacie Państwo o problemach myślenickich siatkarek oraz o człowieku, który promuje nową dyscyplinę sportu – Speed – Ball osiągając w niej przy okazji spore sukcesy także w MŚ. Na okładce tym razem powstać Radosław Ambrożego, szefa powiatowego koła .Nowoczesnej. Partia ta chce mieć głos nie tylko centralnie, ale także lokalnie. Zapytaliśmy zatem szefa myślenickiego koła o to, co najważniejsze – jak podchodzi, co myśli i jakie ma plany w stosunku do naszej, lokalnej rzeczywistości: jakości życia i nurtujących nas problemów. Odpowiedzi na powyższe pytania znajdziecie Państwo obok, gdzie zamieszczamy obszerny wywiad z Radosławem Ambrożym. W kulturze na czoło wydarzeń wysuwa się wspaniały koncert Myślenickiej Orkiestry Kameralnej „Concertino” oraz Dobczyckie Zaduszki Muzyczne. „Sedno” obecne było na obu tych imprezach i to nie tylko z racji pełnienia nad nimi patronatu medialnego. Relacje na stronie 11. To tyle w tym miesiącu. Bądźcie gotowi Drodzy Czytelnicy na daleko idące zmiany, które w naszej gazecie mogą nastąpić już na przełomie roku. Ale nie chcemy zapeszać, zatem na razie – sza! Pozdrawiamy. Czytajcie nas i bądźcie z nami.

Redakcja

ISSN 1899 - 1831 **SEDNO**

myślenickimiesięcznik-powiatowy **rok założenia 2006** redaktor naczelny: **marek stoszek** antoninasebesta-rafalza lubowski **wydawca:** Uslugi Księgowe, Doradztwo Podatkowe **marek w ciso 32-400 myślenice, ul. K. Wielkiego 57** adres redakcji **32-400 myślenice, ul. 3-go Maja 1a** kontakt: **sedno@myslenice.pl** druk: **grafipack-myślenice** **www.grafipack.pl** nakład **1500** egemplarzy **wydano** dodruk **7 listopada 2016 roku** redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam ogłoszeń **strona internetowa:** **sedno.myslenice.org.pl**

RADOSŁAW AMBROŻY:

Chcemy rozmawiać, słuchać i reagować

rozmawiał Wit Balicki

SEDNO: PODOBNO MYŚLENICKI ODDZIAŁ .NOWOCZESNEJ ISTNIEJE OD MOMENTU POWSTANIA TEJ PARTII. DLACZEGO ZATEM DOPIERO TERAZ DOWIADUJEMY SIĘ O JEGO AKTYWNOŚCI? CZYŻBYŚMY COŚ PRZEOCZYLI?

RADOSŁAW AMBROŻY: Koło .Nowoczesnej powstało w naszym powiecie w marcu bieżącego roku dokładnie wtedy, kiedy tworzyły się struktury i koła w całej Polsce i całym regionie małopolskim, więc istniejemy praktycznie tak długo, jak oficjalne struktury .Nowoczesnej w kraju. Nie mogą zarzucić nam braku aktywności, to raczej nie dostrzeganie nas przez lokalne media. Prowadziliśmy i prowadzimy cały czas akcje ogólnopolskie oraz nasze lokalne. Począwszy od zbiórki podpisów pod petycją o publikowanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego, poprzez promowanie i rozdawanie konstytucji RP, itd. Niestety nasze poczynania i działania były ignorowane przez lokalne media i lokalne struktury samorządowe. Czyli „Sedno” także coś przeoczyło, na szczęście coraz bardziej jesteśmy zauważani i chyba doceniani przez społeczeństwo lokalne, co bardzo nas cieszy i napawa optymizmem. Szczególnie, że coraz częściej mieszkańcy powiatu zgłaszają się do nas ze swoimi sprawami, problemami i propozycjami. Koło rośnie i nabiera wigoru.

Pełni Pan rolę szefa myślenickiego oddziału .Nowoczesnej, jakie cele stawia Pan przed tą instytucją?

Koło .Nowoczesnej w powiecie myślenickim tworzy fajna grupa ludzi. Warto zaznaczyć, iż wśród wszystkich członków koła jedynie dwie osoby należały wcześniej do innej partii z tego jedna kilka ładnych lat temu. Dlatego z pełną odpowiedzialnością mogę oświadczyć, że wszyscy jesteśmy „nowicjuszami” politycznymi, a pomimo to udało nam się zebrać zgraną grupę, która wspólnie chce zrobić sporo dobrego dla naszej małej ojczyzny. Nasz cel to generalnie działalność na rzecz mieszkańców gmin i powiatu. Celem nadrzędnym jest rozmowa, słuchanie i reagowanie na problemy naszych sąsiadów, bo to wszystko składa się na dobre życie w społeczności lokalnej. Bardzo nie podoba mi się podział polityczny na poziomie gminy czy powiatu. Tutaj wszyscy powinniśmy, jeśli już wybieramy taką drogę i taką działalność, skupić się na tworzeniu i budowaniu społeczeństwa obywatelskiego wraz z naszymi współmieszkańcami, a nie w oderwaniu od nich. Dlatego niebawem można będzie zobaczyć naszych członków podczas kolejnej akcji na ulicach poszczególnych gmin gdzie będziemy budować mapę potrzeb dla powiatu myślenickiego oraz przeprowadzimy ankietę internetową o tej samej tematyce. Będziemy pytać mieszkańców gdzie leżą problemy i nurtujące ich niedociągnięcia, aby wiedzieć czym mamy zająć się po kolei i działać kompleksowo, a nie z tzw. „doskoku”, jak jest to przyjęte przez większość samorządów. Podwalinami i założeniem stworzenia .Nowoczesnej w Polsce były konsultacje społeczne. Chcemy słuchać i reagować. Tak powstała Nowoczesna i tego obrazem jest nasz kwadracik przed słowem Nowoczesna. To symbol karteczek Post-It czyli takich, na których ludzie wypisywali to czego oczekują od nowo powstałej partii.

A co z celami?

Celem jest budowanie świadomości obywatelskiej, bo to naprawdę od nas zależy, jak będzie działać każda z gmin powiatu. Należy edukować społeczność i uświadamiać jej, że ma wpływ nie tylko raz na 4 lata, ale i cały czas na to, co dzieje się w miejscu gdzie mieszka, a rolą wybranych władz jest służba, a nie sprawowanie niepodzielnej władzy. To samorząd jest dla nas i nam ma służyć, a nie my jesteśmy dla samorządu, który zauważa nas szczególnie raz na 4 lata przy urnach. Jako przewodniczący koła .Nowoczesnej nie wyobrażam sobie, aby moi koledzy i koleżanki oderwali się od realnego życia. Ignorowali, ba! nie konsultowali i nie słuchali głosu mieszkańców. Tutaj może nawiąże do programu .Nowoczesnej, który znakomicie wpisuje się w tą tematykę mianowicie kadencyjności urzędów wszystkich szczebli. Widzimy zarówno na szczytach władzy jak i na poziomie lokalnym, jak władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie. Kadencyjność jest tutaj znakomitą rozwiązaniem, przywiązanie do zajmowanego stanowiska, układy i układowiki tworzenie grupy interesów, która istnieje sama dla siebie nie prowadzi do niczego dobrego. Czy zamykamy drogę dla znakomitych samorządowców? Nie. Wystarczy zagłębić się w program. Istnieje w nim „bonus dla dobrych włodarzy” - druga kadencja, a jeśli jest tak dobry i doceniany przez mieszkańców i wygrywa w pierwszej turze (ponad 50% głosów) może pełnić swoją funkcję kolejną kadencję. To powoduje, że jeśli sprawdzi się w swojej roli i będzie doceniony może rządzić bardzo długo, ale musi być wybitny, nie przeciętny i nie średni. Dzięki temu systemowi kończy się kupczenie głosami, przepychanki w radzie takiej czy innej, niezrozumiałe wybory i sporne nominacje.

Zapewne realizując wcześniej wspomniane cele musi Pan posiadać dobrą, a nawet bardzo dobrą orientację w tym wszystkim, co dzieje się aktualnie na terenie tak Gminy Myślenice, jak i na terenie Powiatu. Jak ocenia Pan funkcjonowanie jednej i drugiej instytucji? Czy Pana zdaniem są to urzędy przyjazne mieszkańcom i czy dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków względem nich?

Patrząc z punktu widzenia mieszkańca, jako klienta gminy czy powiatu muszę przyznać, iż funkcjonowanie samej instytucji jaką jest urząd czy to gminy czy powiatu oceniam wysoko. Sprawy bieżące załatwiane się sprawnie, a pracujące tam osoby są z reguły kompetentne i przyjaźnie nastawione do mieszkań-

ców. Stworzenie już lata temu sali w myślenickim Urzędzie, gdzie można sporo załatwić powoduje wygodę i komfort tego, że nie musimy biegać od pokoju do pokoju załatwiając swoje sprawy. Bolączką powiatu jest Wydział Komunikacji oraz Geodezji, ale to jest problem trapiący ten urząd od zawsze, raz z większym, raz z mniejszym nasileniem i dobrze byłoby go wreszcie rozwiązać.

A gdyby spojrzął Pan na oba urzędy okiem nie petenta, ale obywatela?

Tutaj sytuacja nie wygląda już tak dobrze. Myślę, że w poprzednim pytaniu nasłuchiłem po części ten problem. Nie chcę się powtarzać. Gmina i Powiat są dla mieszkańców, nie odwrotnie. Podmiotowość obywatela od najmłodszego do najstarszego musi znajdować się na pierwszym planie. Nie przepychanki,

Celem nadrzędnym jest rozmowa, słuchanie i reagowanie na problemy naszych sąsiadów, bo to wszystko składa się na dobre życie w społeczności lokalnej. Bardzo nie podoba mi się podział polityczny na poziomie gminy czy powiatu - RADOSŁAW AMBROŻY

nie znajomości, nie rodzina, nie „Misiewiczze”, ale profesjonalizm musi dominować w urzędzie na każdym szczeblu. Kiedy obserwujemy piramidę zależności, kiedy słyszy się, jak załatwiane są takie czy inne sprzedaże, przetargi, miejsca pracy, decyzje itd. to ciężko uwierzyć w to, że dzieje się to u nas. A dzieje się. Promowanie „swoich”, zmiany choćby kolejności planów zagospodarowania według niezrozumiałych, mało przejrzystych kryteriów, zasada: tego lubię, tego nie, uzależnianie decyzji od swoich preferencji, to wszystko umacnia mnie w przeświadczeniu, że w naszej gminie i powiecie nadszedł czas na zmiany. Mam nadzieję, że .Nowoczesna da początek takich zmian i pokaże, jak głosiła to w kampanii wyborczej, że można rządzić lepiej za te same pieniądze, przede wszystkim zaś słuchając głosu ludzi.

Jaka jest Pańska opinia na temat ostatniego pomysłu urzędników myślenickiego magistratu o powstaniu Muzeum Niepodległości z jednoczesnym zamknięciem (czyt: likwidacją) Muzeum Regionalnego „Dom Grecki”, które na terenie Myślenic działa od 1929 roku i które wniosło do kultury regionu tak wiele?

Jestem rodowitym Myśleniczanie i „Dom Grecki” to moje muzeum, jako uczeń chodziłem tam na wycieczki, jako ojciec zabieram tam swoje dzieci. Decyzja o likwidacji jest dla mnie, jak chyba dla dużej części mieszkańców, niezrozumiała. Osobiście mam spory szacunek dla dokonań muzeum i mocno zastanawiam się dlaczego zapadła taka decyzja? Tłumaczenie, że nie jest to budynek gminy nie przekonuje mnie patrząc na koszty powstania nowego muzeum, jak wyczytałem to w jednej z wypowiedzi – pomnika obecnej władzy. Pomniki pozostawmy potomnym nie budujmy ich za życia, bo jest to przejaw niezdrowego stosunku do własnej osoby. „Dom Grecki” ma swój klimat, który na stałe wrosł w pejzaż myślenickiej kultury.

Czy zatem Pana zdaniem Muzeum Niepodległości w Myślenicach to dobry pomysł?

Przechodzimy w tym momencie do haseł. Muzeum Niepodległości - jak to pięknie brzmi, czy jednak niepodległość zdaniem Rady Miejskiej to burzenie zabytków tradycji i ducha miasta? Czy może kolejna inwestycja, która dziwnym trafem ma dobiec końca w roku wyborczym, podobnie jak budowa ścieżki rowerowej czy nowej siedziby Starostwa? Wiele inwestycji dziwnym trafem ma dobiec końca w roku wyborczym, to chyba jednak nie tylko zbieg okoliczności? A teraz sprawa najważniejsza, pytanie czy stać nas na tę inwestycję? Jako zwykły mieszkaniec miasta nie mam dogłębnej wiedzy na temat finansów, gdyż przejrzystość naszej gminy pozostawia wiele do życzenia, jako ojciec rodziny, a zarazem przedsiębiorca potrafię liczyć i wiem że mimo dotacji sporą sumę należy wyasygnować z budżetu i tak bardzo zadłużonej gminy. Obym nie był złym prorokiem i oby nie była to kolejna chybiona inwestycja, bo jako symbol władzy nie powinna być źle kojarzącym się pomnikiem. Jak już powiedziałem wcześniej nie mogę zrozumieć tworzenia wizji wspólnoty mieszkańców bez słuchania ich głosu. Wydaje mi się, że tak wiele osób protestuje przeciwko zamknięciu „Domu Greckiego” bowiem są to osoby, które wiedzą, że w nowych murach kolejnej „idea fix” włodarzy nie uda się już odtworzyć klimatu Muzeum Regionalnego, które jest przecież naszym muzeum, muzeum naszego regionu promującym naszą kulturę, naszą tradycję.

Był Pan nie tak dawno gościem podczas jednej z sesji Rady Miejskiej Myślenic postulując o publikowanie protokołów z tych sesji i filmowanie obrad. Czy może Pan przybliżyć ten temat? O co w nim chodzi?

Zarząd koła .Nowoczesnej na wniosek mieszkańców gminy wystosowało pismo z prośbą, aby publikować protokoły z sesji Rady Miasta i ewentualnie prowadzić transmisje online z obrad. Mieszkańcy rozmawiali z nami twierdząc, że interesują się tym wszystkim, co dzieje się podczas sesji. Składając ten wniosek nie przypuszczałem, że jest to tak olbrzymi problem dla Rady Miasta. Bła-

Radosław Ambroży udzielił wywiadu „Sednu” 24 października 2016 roku.



foto: maciej hołuj

Mam nadzieję, że .Nowoczesna da początek zmian i pokaże, jak zresztą głosiła to w kampanii wyborczej, że można rządzić lepiej za te same pieniądze, przede wszystkim zaś słuchając głosu ludzi - RADOSŁAW AMBROŻY

dossier

RADOSŁAW AMBROŻY - urodzony 9 marca 1973 roku w Myślenicach, absolwent II LO im. Jana III Sobieskiego w Krakowie, studia na AHG Kraków, wydział Zarządzanie i Marketing oraz studia podyplomowe na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie – Studium Kształcenia Nauczycieli. Od 1993 roku właściciel Pracowni Komputerowej AB. Dwójka dzieci. Z zamiłowania astronom amator, twórca pierwszego w Polsce internetowego forum Miłośników Astronomii. Od 2015 roku w .Nowoczesnej - członek założyciel, inicjator powstania koła powiatowego .Nowoczesna w powiecie myślenickim.

ha wydawać by się mogło sprawa urosła nieomal do znamion zamachu na Radę. Jesteśmy jedną z nielicznych gmin, która nie publikuje protokołów z sesji w BIP - ie, tymczasem na terenie naszego powiatu, gdzie gmina Myślenice powinna świecić przykładem dla innych jesteśmy na szarym końcu. Gminy: Wiśniowa, Dobczyce, Sulkowice nie mają z publikacjami protokołów żadnych problemów, w Myślenicach blaha sprawa przybiera rangę walki politycznej. Po prostu nie jestem w stanie zrozumieć w czym lub gdzie leży problem. Dzisiaj, kiedy stawiamy na wygodę, szybki przepływ informacji, cyfryzację, Rada Miasta Myślenice ma problem i podejmuje polemikę na temat czy publikować protokoły z obrad sesji. Transmisje online z sesji stają się w wielu gminach standardem. Nawiasem mówiąc część radnych Rady Gminy Wiśniowa wniosła nie dawno pod głosowanie taki projekt i wygląda na to że gmina ta po raz kolejny będzie przykładem dla gminy Myślenice, a nie, jak powinno to mieć miejsce, odwrotnie. Podczas wspomnianej sesji, podczas której byliśmy obecni złożyliśmy wniosek o publikację protokołów z sesji, ale poparli go tylko radni klubu PiS. Dlaczego uczynili to dopiero teraz, a nie wystąpili z taką inicjatywą samodzielnie? - nie potrafię zrozumieć.

Jakie są Pana zdaniem najbardziej palące problemy gminy i powiatu, takie, które oczekują na natychmiastowe lub szybkie w perspektywie czasowej rozwiązania? Co trapi miasto, co trapi powiat?

Niestety problemów w powiecie jak i w gminie jest sporo. Zaczynając od braku jasnych perspektyw dotyczących rozwoju stref inwestycyjnych, dokonanych podczas ostatnich kadencji nie do końca racjonalnych inwestycji jak ZUO, które jest problemem budżetowym i spółką która winna przynosić dochód, a jest wciąż nierentowna, bardzo drogiej wodzie i ściekach, które jeszcze zapew-

ne podrożeją za sprawą nowego prawa wodnego, złe zagospodarowanie obiektów sportowych, które nie są w pełni wykorzystywane lub nie cieszą się zbyt dużą popularnością. Inny problem, to problem dróg i nie do końca jasnych dla mieszkańców zasad odpowiedzialności za nie. Jedna droga jest drogą gminną, za chwilę druga droga drogą powiatową, tymczasem przy dobrej woli obu stron problem własności dróg i ich uporządkowania można rozwiązać z zadowoleniem dla wszystkich. Kolejny problem, to problem wydawania zezwoleń na budowę bez zabezpieczenia komunikacji czy nakazu przebudowy infrastruktury drogowej odprowadzającej wodę, brak miejsc parkingowych oraz bezpiecznych zjazdów. Wystarczy że spojrzę przez okno z mojego biura i mam obraz absurdów - wydawanych pozwoleń i nieprzemyślanych do końca decyzji skutkujących codziennymi problemami mieszkańców.

Jaka jest recepta .Nowoczesnej na rozwiązanie powyższych problemów? Czy macie Państwo jakieś pomysły w tej materii?

Nie do końca jestem przekonany czy tutaj potrzebna jest .Nowoczesna czy może po prostu lepsi gospodarze? Jak już mówiłem na poziomie samorządu, lokalnie, nie liczą się dla mnie szyldy partyjne, bowiem przynależność do takiej organizacji raczej pokazuje kierunek myślenia, niż rodzi pomysły na rozwiązywanie lokalnych problemów. Oczywiście że zastanawiamy się co i jak można poprawić czy rozwiązać, ale liczymy w tym względzie także na kreatywność tych, którzy na dzisiaj podejmują decyzje. Wielu z członków naszego koła to osoby prowadzące własną działalność gospodarczą, mamy także w swoich szeregach samorządowców i przedstawicieli oświaty. Dlatego podczas dyskusji łatwo gozdimy podejście biznesowe z realiami gospodarki samorządowej.

Abyśmy nie popadali w skrajny pesymizm zapytam Pana także o to co,

podoba się Panu w gminie i w powiecie?

Odpowiedź na to pytanie jest krótka – to są moje Myślenice, to jest mój powiat. Żyję tutaj już na tyle długo, aby zaobserwować jak zmieniają się Myślenice i okoliczne gminy. Mimo wcześniejszej krytyki władz z mojej strony widać sporo dobrego. Myślenice zmieniają się, rozrastają i stają nowoczesne, to już nie to miasto gdzie człowiek znał większość mieszkańców z widzenia czy osobiście. Zawsze jednak powtarzam: miasto i powiat to ludzie, nie budynki, nie ulice, to ludzie. Byłbym niesprawiedliwy nie doceniając i nie chwalcąc inwestycji w infrastrukturę drogową na terenie powiatu i gminy, piękne Zarabie, śliczny choć podupadający teraz rynek i klimat Myślenic – tu się oddycha. Podobają mi się zarówno od strony powiatu jak i gminy inwestycje w szkolnictwo, zabieganie o dobre zagospodarowanie wolnego czasu dla ludzi młodych i tych trochę starszych. Podoba mi się promocja zdrowego trybu życia, promocja sportu oraz rozbudowa infrastruktury ułatwiającej życie mieszkańcom, inwestycje powiatu w tak potrzebny nam wszystkim szpital.

Co w Państwa działalności, mam tu na myśli oczywiście .Nowoczesną, jest w tej chwili najważniejsze, na czym skupiacie swoją uwagę? W jaki sposób zamierzacie zainteresować tą działalnością mieszkańców miasta i powiatu i co najważniejsze, przekonać ich do swoich poczynań, zamierzeń, wizji?

To co powtarzam bez końca - zawsze musimy być między ludźmi i z nimi rozmawiać. To ich problemy mamy rozwiązywać. Jeśli nie będziemy rozmawiać z ludźmi, a nominować na stanowiska osoby z klucza partyjnego, komitetu wyborczego czy rodziny to nasza działalność nie ma sensu. Wspomniana wcześniej mapa potrzeb to plan na najbliższy czas, mamy kolejne pomysły. Wyrażam nadzieję, że jeśli mieszkańcy gminy i powiatu przekonają się, że można na nas liczyć, że działamy kompleksowo i efektywnie, to sami docenią naszą działalność. Działalność publiczna nie polega na otwieraniu dróg, mostów, boisk, szkół i przedszkoli bo czym tutaj się chwalić, to jest przecież jej owoce. Do tego została powołana.

Nie byłaby nasza rozmowa kompletną, gdybym nie zapytał Pana o życiową pasję. Jest Pan wielkim entuzjastą astronomii, czy może Pan powiedzieć na ten temat kilak zdań?

Kilka zdań na temat astronomii to niemożliwe, to temat rzeka, moja niespełniona pasja i niedoszła droga życiowa. Gdyby moje losy potoczyły się inaczej zapewne byłbym teraz w ESO na Atakamie i szukał ET. A tak serio, to astronomia daje spory dystans do wszystkiego. Patrząc w niebo i uświadamiając sobie jak Ziemia jest mało istotnym elementem Wszechświata można spojrzeć na nasze problemy z zupełnie innej perspektywy. Jak powiedział Stephen Hawking – astronomia i kosmologia jest religią naukowców. Żyjemy w czasach, kiedy ta dziedzina święci wiele sukcesów, odkrycia i nowe teorie rodzą się nieomal codziennie. Ostatnio świat obiegła informacja o prawdopodobnym odkryciu Ziemi 2.0 z czego jestem bardzo dumny. Moi koledzy odkryli kiedyś po raz pierwszy od czterdziestu lat kometa, którą nazwali Polonia. Astronomia to chyba jedyna dziedzina nauki, na płaszczyźnie której amatorzy współpracują z zawodowcami, gdzie każdy ma swój kawałek nieba, na którym miejsca wystarczy dla każdego. Lata temu stworzyłem pierwsze w Polsce internetowe forum miłośników astronomii, które funkcjonuje do dziś. Moim wielkim marzeniem jest stworzenie obserwatorium astronomicznego dla mieszkańców, w szczególności dla młodzieży z naszego powiatu. W tym roku istniała szansa na to, aby podjąć taką inicjatywę w ramach budżetu obywatelskiego. Niestety i na tym polu samorząd się nie popisał.

Pani Minister w „Grzybku”

foto: maciej holuj

NA ODBYWAJĄCE SIĘ W RESTAURACJI „GRZYBEK” W STRÓŻY SPOTKANIE Z PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE ROZWOJU W RZĄDZIE BEATY SZYDŁO JADWIGĄ EMILEWICZ PRZYBYLI MYŚLENICCY PRZEDSIĘBIORCY, REPREZENTANCI IZB GOSPODARCZYCH (W TYM IZBY GOSPODARCZEJ ZIEMI MYŚLENICKIEJ, SUŁKOWICKIEJ IZBY GOSPODARCZEJ, IZBY GOSPODARCZEJ DORZECZA RABY W DOBCZYCACH), KRAKOWSKIEJ KONGREGACJI KUPIECKIEJ ORAZ PRZEDSIĘBIORCY NIEZRZESZENI. SPOTKANIE Z WICEMINISTER EMILEWICZ ZAARANŻOWAŁ JAROSŁAW SZLACHETKA, POSEŁ NA SEJM RP.

Spotkanie dotyczyło ważnych kwestii związanych z funkcjonowaniem małych i średnich firm w kontekście nowych ustaw i najbliższej przyszłości jaka czeka w związku z tym przedsiębiorców i prowadzone przez nich firmy.

Jadwiga Emilewicz nadzoruje z ra-

mienia Ministerstwa Rozwoju realizację programów: Innowacyjna Gospodarka i Inteligentny Rozwój. Koordynuje także zadania w obszarze informacji i promocji Funduszy Europejskich. Swoje spotkanie z myślenickimi przedsiębiorcami rozpoczęła od wymienienia pięciu pułapek, jakie czyhają obecnie polską gospodarkę. Pierwsza z nich to zarobki. - *Polak solidnie pracuje, ale zarabia za tę pracę zaledwie 1/3 tego, co zarabia mieszkaniec kraju Europy Zachodniej* – mówiła pani minister. - *Sześćdziesiąt procent naszego eksportu produkują firmy spoza Polski, to druga pułapka polskiej gospodarki, słabość instytucji oraz niestabilność ustawy o podatku VAT to trzecia, problemy demograficzne to czwarta i wreszcie piąta - przeciętność produktu wiążąca się z brakiem polskiej marki.*

Pani minister poinformowała także jakie kroki zamierza podjąć w najbliższej przyszłości reprezentowany przez nią rząd, aby ułatwić życie małym i średnim firmom, które jej zdaniem są solą polskiej gospodarki i mają największy wkład w nasze PKB. Sztan-

darowym projektem w tym względzie ma być „100 zmian dla firm”, lista zawierająca rozwiązania i uproszczenia w działalności małych i średnich firm. - *Skoro jestem tutaj z wami mam nadzieję dowiedzieć się od was co rząd powinien zrobić i co jest najważniejsze dla działalności małego i średniego biznesu* – mówiła Jadwiga Emilewicz. - *Jesteśmy zdeterminowani, aby Państwu pomóc.*

Lwią część spotkania zdominowały wypowiedzi obecnych na sali przedsiębiorców, którzy kolejno zabierali głos zgłaszając swoje problemy. Dotyczyły one między innymi niespójnego prawa, nierównego traktowania wielkich sieci handlowych z firmami lokalnymi, niedoceniaaniu motoryzacji, nieprzemyślanej polityki udzielania środków pomocowych przy zakładaniu własnych firm, wreszcie od dawna zgłaszanego tematu ubruttowienia wynagrodzeń dla pracowników małych i średnich firm. Jadwiga Emilewicz starała się odpowiadać na pytania przedsiębiorców obiecując na zakończenie spotkania, że jest ono pierwszym, ale na pewno nie ostatnim. (RED)

JADWIGA EMILEWICZ - 27 listopada 2015 roku powołana na stanowisko Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Rozwoju. W latach 1999 - 2002 pracowała w Departamencie Spraw Zagranicznych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W 2009 roku została Kierownikiem Muzeum PRL-u w Krakowie. Jest radną Sejmiku Województwa Małopolskiego i Przewodniczącą Komisji Innowacji i Nowoczesnych Technologii. Absolwentka Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ otworzyła przewód doktorski. Jest stypendystką Uniwersytetu Oxford oraz programu American Council on Germany, Dräger Foundation, ZEIT-Stiftung Ebelin und Gerd Bucerius. Od 2003 roku związana z Wyższą Szkołą Europejską im. ks. J. Tischnera w Krakowie.



Jarosław Szlachetka, poseł na Sejm RP, organizator spotkania: Kiedy postanowiłem zorganizować spotkania nie ukrywam, że obawiałem się o frekwencję i zainteresowanie ze strony przedsiębiorców. Moje obawy nie sprawdziły się, a wręcz przeciwnie. W spotkaniu udział wzięła liczna grupa przedsiębiorców razem z prezesami zarządów Izby Gospodarczych z Dobczyc, Myślenic, Sułkowic oraz Kongregacji Kupieckiej. Spotkanie było jak najbardziej potrzebne, bo stworzyło dla nas wszystkich płaszczyznę do dialogu. W moim przekonaniu przedsiębiorcy podjęli bardzo konkretną i rzeczową dyskusję z panią wiceminister. Wśród problemów, na które zwrócili uwagę znalazły się sprawy dotyczące ulg w podatkach lokalnych, ograniczenia handlu w niedzielę, braku jednostek certyfikujących produkty, konieczności tworzenia zrzeszeń branżowych i ujednolicenia przepisów administracyjnych dla biznesu. Wiem też, że uczestnicy spotkania bardzo pozytywnie ocenili merytoryczność i przygotowanie pani Jadwigi Emilewicz.



Zbigniew Wilk, przedsiębiorca z Głogoczowa, uczestnik spotkania: Uważam spotkanie z Panią Minister Jadwigą Emilewicz za bardzo udane, konstruktywne i pożyteczne. Dowiedzieliśmy się wielu spraw i kwestii związanych z aktualnie prowadzonymi przez rząd pracami legislacyjnymi i mogliśmy powiedzieć jakie trapią nas bolączki.



foto: maciej holuj

naszym zdaniem

Spotkanie potwierdziło przede wszystkim merytoryczność i fachowość Pani Minister. Było także dobrą okazją do wymiany poglądów i doświadczeń pomiędzy urzędnikiem, a przedsiębiorcami. Jeśli tego rodzaju spotkania mają przynieść w najbliższej przyszłości konkretne efekty w postaci ustaw sprzyjających rozwojowi i działalności małych i średnich firm ich cykliczność nie pozbawiona jest sensu.

człowiek miesiąca

kwesta na rzecz myślenickiego cmentarza

foto: maciej holuj



TERESA ŚWIĘCH

EMERYTKA
Z
MYŚLENIC

Pani Teresa Święch, emerytka z Myślenic była najstarszą osobą która (nie po raz pierwszy zresztą) czynnie włączyła się do kwesty na rzecz myślenickiego cmentarza na Stradomiu stojąc z puszką w ręku i zbierając przez godzinę datki na odnowę zabytkowych nagrobków od osób odwiedzających myślenicką nekropolię. Za wielkie serce i chęć niesienia pomocy przyznajemy Pani Teresie miano Człowieka Miesiąca listopada. (RED)

Kwestowali już po raz dziesiąty

JUŻ PO RAZ DZIESIĄTY MŁODZIEŻ Z ZESPOŁU SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH W MYŚLENICACH ORAZ FUNDACJA ROZWOJU REGIONU MYŚLENICKIEGO ZORGANIZOWAŁY KWESTĘ NA „MAŁYM” CMENARZU W MYŚLENICACH.

Oprócz młodzieży w kweście, z której dochód tradycyjnie przeznaczany jest na remont zabytkowych nagrobków cmentarza na Stradomiu (przy kościele pod wezwaniem św. Jakuba), udział wzięły znane w Myślenicach osoby: samorządowcy, urzędnicy, nauczyciele, ludzie kultury, sportu oraz dziennikarze. Przez dwa dni kwestowania, które z ramienia ZSO koordynowała Joanna Kazanecka zebrano kwotę 12,971,54 złotych. Kwota ta zasilą fundusz renowacyjny zabytkowych nagrobków na wspomnianym cmentarzu. Na naszym zdjęciu młodzież z ZSO w Myślenicach podczas dwudniowej kwesty. (RED)

foto: maciej holuj



Kto ma teraz daleko, a kto blisko (do ARiMR)

ZNAJDUJĄCE SIĘ DO TEJ PORY W DOBCZYCACH POWIATOWE ZBIURO AGENCJI RESTRUKTURYZACJI I MODERNIZACJI ROLNICTWA Z DNIEM 27 PAŹDZIERNIKA TEGO ROKU ZMIENIŁO SWOJĄ SIEDZIBĘ.

Teraz mieści się w Myślenicach w zaadoptowanym dla swoich potrzeb budynku przy ulicy Słowackiego 100 a. Jedni narzekają (rolnicy z terenu Dobczyc, Raciechowiec, Wiśniowiej), inni chwalą (rolnicy z terenu gmin: Myślenice, Pcim, Lubień, Sułkowice). Przeniesienie biura, jak podkreślił dyrektor Małopolskiego Oddziału Regionalnego ARiMR Adam Ślusarczyk zgodne jest z ostatnimi wymogami, aby tego typu instytucje znajdowały się na terenie miast powiatowych. Na naszym zdjęciu moment otwarcia nowego biura (wstęgę przecina dyrektor ARiMR w Myślenicach Elwira Chlipała). (RED)

podwoje nowej siedziby ARiMR otwarte



foto: maciej holuj

WURZĘDZIE MIASTA i GMINY POWSTAŁ PROJEKT STATUTU DLA MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI, JAKIE OD 1 SIERPNIA PRZYSZŁEGO ROKU MA FUNKCJONOWAĆ MYŚLENICACH.

Sprawa samego muzeum nie jest nowa, szerokim echem przetoczyła się bowiem przez miasto, kiedy po raz pierwszy burmistrz Myślenic upublicznił pomysł powstania takiego muzeum w Myślenicach z jednocześnie zapowiedzią likwidacji działającego od 1929 roku Muzeum Regionalnego „Dom Grecki”. Aby nowe muzeum mogło funkcjonować konieczne było spełnienie wymogu uzgodnienia jego statutu z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wymóg ten Rada Miejska Myślenic spełniła podejmując stosowną uchwałę. Przy okazji zaprezentowany został projekt statutu przyszłego muzeum. Zainteresowały nas w jego treści główne cele, jakie Rada Miasta poprzez podjęcie uchwały stawia przed nową jednostką kultury. Oto one (cytujemy za statutem): *Głównym celem muzeum jest kształtowanie i rozpowszechnianie w społeczeństwie takich wartości jak: postawa patriotyczna, ofiarność i poświęcenie zarówno w codziennej pracy jak i w momencie walki, duma narodowa wynikająca z faktu dostrzegania osiągnięć członków naszego narodu, szacunek dla polskich tradycji, a szczególnie dla tych związanych z Małopolską, wolność i niepodległość jako wartości niezbywalne dla każdego narodu czy wyzwania, współpraca i współdziałanie pomimo różnic i odmiennych poglądów, skierowanie działań muzeum szczególnie do młodego pokolenia.*

Przypuszczać należy, że po zapoznaniu się z projektem statutu Muzeum Niepodległości w Myślenicach Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński podskoczy z radości.

*

Działająca w Myślenicach Miejska



Biblioteka pod zastaw

Biblioteka Publiczna nosić będzie imię księdza Jana Kruczka. To kolejny pomysł wóldarza miasta. Od pewnego czasu na łonie Rady i w kręgach do niej zbliżonych toczyła się z różnym natężeniem i intensywnością dyskusja dotycząca nazewnictwa ulic i obiektów myślenickich. Pierwotnie funkcjonowała propozycja, aby imieniem księdza Jana Kruczka nazwać nowo powstałe rondo znajdujące się w bezpośredniej bliskości domu zamieszkiwanego ongiś przez kapłana. Potem propozycja upadła bądź poddana została długotrwałemu zaniechaniu. Teraz pojawiła się nowa koncepcja i natychmiast została przez Radę Miejską zaakceptowana i przegłosowana. Akurat dobrze się stało bowiem postać księdza Jana Kruczka to postać świetlana i dla miasta zasłużona. Sami kiedyś postulowaliśmy na naszych łamach o to, aby nazwisko księdza pojawiło się w nazwie ronda. Podczas argumentacji mającej przekonać radnych do zagłosowania nad uchwałą burmistrz Myślenic wypowiedział znamienne zdanie o tym, że **trzeba honorować postacie lokalne**. Pytamy zatem nieśmiało jaki związek z postacią lokalną ma nieżyjący już dzisiaj, były Wojewoda Małopolski Marek Nawa-

ra, którego imieniem nazwano rondo łączące ulice Piłsudskiego z Mostową o rondzie imieniem Lecha Kaczyńskiego nie wspominając?

*

Pozostajemy przy temacie Rady Miejskiej w Myślenicach i podejmowanych przez nią uchwał. Radni wspomnianej Rady wyrazili zgodę na obciążenie hipoteką działki wraz z budynkiem Miejskiej Biblioteki Publicznej w związku z zaciągnięciem przez UMig w Myślenicach pożyczki koniecznej do sfinansowania budowy instalacji odgazowującej składowisko odpadów komunalnych w My-

ślenicach. Hipoteka ustanowiona została na rzecz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie (WFOŚiGW), instytucji, która udzieli Zakładowi Utylizacji Odpadów pożyczki. Określono ją umownie na kwotę 3.362.970 złotych. Całość zadania związanego z odgazowaniem składowiska pociągnie za sobą koszt w wysokości 2.731.500 złotych netto (3.359.745 złotych brutto) z czego 2.586.900 złotych pokryte zostanie z zaciągniętej w WFOŚiGW pożyczki zaś pozostała część kwoty ze środków własnych Zakładu Utylizacji Odpadów.

Pożyczka zaciągnięta w WFOŚiGW ma podobno zostać w pięćdziesięciu procentach umorzona, ale co stanie się z biblioteką, kiedy na przykład Gmina nie będzie w stanie spłacić drugiej połowy kredytu?

*

Kilka liczb z dokumentu o nazwie: „Priorytety dla polityki zdrowotnej Powiatu Myślenickiego – ocena potrzeb zdrowotnych”, który powstał w myślenickim SP ZOZ na zlecenie służb wojewody małopolskiego w związku z planowaną zmianą systemu polityki zdrowotnej (m.in. likwidacją NFZ) i został zaprezentowany radnym Rady Powiatu Myślenickiego podczas jednej z ostatnich sesji (dane za 2014 rok): ilość łóżek przypadających na 10 tysięcy mieszkańców – 25,76 (dla porównania w skali województwa 43,9), ilość zabiegów operacyjnych w przeliczeniu na jedno łóżko – 954 (w skali województwa 677), liczba leczonych w myślenickim SP ZOZ w 2015 roku w wybranych oddziałach: 1722 (wewnętrzny), 1116 (dziecięcy), 3014 (ginekologiczno – położniczy), 1769 (chirurgiczny). 11 587 – łączna liczba leczonych w myślenickim SP ZOZ w 2015 roku. Liczba porodów (dla porównania) w latach 2009 – 2015 – 1176 (2009), 1117 (2010), 1140 (2011), 1119 (2012), 1057 (2013), 1083 (2014), 1146 (2015). Wygląda na to, że w płodzeniu dzieci jesteśmy w miarę regularni. (RED)

zmiana na stanowisku prezesa IGZM

Wiktor Kielan zamiast Tadeusza Sawickiego

WIzbie Gospodarczej Ziemi Myślenickiej istotna zmiana. Na stanowisku prezesa tej instytucji Tadeusza Sawickiego (na naszym zdjęciu po lewej) zastąpił Wiktor Kielan (zdjęcie po prawej), dotychczasowy wiceprezes. Na nowego sternika izby zarząd IGZM wybrał Wiktora Kiela na jednogłośnie.

(RED)



foto: maciej holuj

Statuetki Prymusa przyznane



foto: maciej holuj

krótko

Postarunkowe jak maliny

Okazuje się, że myślenicka policja ma także swoje piękniejsze (czytaj: damskie) oblicza. Przy okazji akcji głogoczowskich dzieci na „zakopanie” promującej bezpieczeństwo na drodze spotkaliśmy urodziwy patrol składający się z: posterunkowych: Eweliny Murzyn (z prawej) i Mario-li Krupy. Obie panie pełnią służbę w Wydziale Ruchu Drogowego KPP w Myślenicach.

(RED)



foto: maciej holuj

WIDOCZNI NA NASZYM ZDJĘCIU (OD LEWEJ) ALEKSANDRA KUROWSKA (ZSTE MYŚLENICE, ŚREDNIA OCEN 5,55), ANTONI BUCZEK (ZSO MYŚLENICE, ŚREDNIA OCEN 5,81) I JADWIGA RÓG (ZSTE MYŚLENICE, ŚREDNIA OCEN 5,53) TO TEGOROCZNI LAUREACI PRYZNAWANYCH PRZEZ STAROSTĘ MYŚLENICKIEGO STATUETEK PRYMUSA.

Antoni Buczek otrzymał prestiżową nagrodę drugi rok z rzędu. Oprócz uczniów, którym przyznano statuetki, starosta wyróżnił także jedenastu innych uczniów: Joannę Wicher i Tomasza Kisiela (oboje z ZSO w Myślenicach), Klaudję Śmietanę, Annę Góralik, Danutę Padlikowską, Annę Niewiadomą, Szymona Szynskiego i Aleksandrę Kurowską (wszyscy z ZSTE Myślenice), Katarzynę Gruszkowską (ZSOiZ Lubień) oraz Mariusza Obajtka i Sebastiana Topora (ZS Dobczyce). Uroczystość przyznania statuetek oraz nagród dla wyróżniających się uczniów szkół prowadzonych przez Powiat Myślenicki odbyła się w sali obrad Starostwa Myślenickiego. - *Powiem krótko, żaden z uczniów, który znajduje się dzisiaj na tej sali, nie znalazł się tutaj przypadkowo, ale zasłużył na to swoją postawą. Gratuluję wam tego sukcesu, wam i waszym rodzicom* – powiedział prowadzący uroczystość Jan Stankiewicz z Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu myślenickiego starostwa.

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej**„CERTUS”**

Myślenice ul. Drogowców 5
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)
Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, 372-75-30,
274-29-66

Tel. kom. 601-661-449

zaprasza do gabinetów:

choroby wewnętrzne: lek. A. Cyganek,
lek. A. Homenda, lek. M. Przasa, lek. J. Kwinta

chirurgia ogólna: dr.med W. Dutkiewicz,
lek.med J. Pucz, lek.med R. Gdula
lek.med K. Panuś

chirurgia naczyniowa: lek.med J. Radwan,
dr.med J. Krzywoń, dr.med J. Zasada

chorób sutka: dr.med W. Dutkiewicz,
lek.med J. Pucz

dermatologia: lek.med M. Lijowska-Bochnia

endokrynologia: dr.med T. Koblik

gastroenterologia: dr. med. P. Szulewski

ginekologia: lek.med. M. Kołodziejczyk
-Pietruszka

kardiologia: doc. dr. hab. J. Dropiński,
lek.M. Stąpór

kardiochirurgia (gab. konsultacyjny):
dr.med. J. Stoliński

laryngologia: prof. J. Pilch,
dr.med A. Ścisławski,

lek. K. Wróblewska, lek. J. Wąsowicz

medycyna pracy: lek.med. T. Mrowca-Kliś,
lek. med. A. Delikat

nefrologia: lek. med. A. Wojton

neurologia: lek.med. A. Magnusa,
lek.med. J. Sękowska

okulistyka: lek.med. W. Moczulski,

lek.med. A. Łukasik-Skrzypczak

ortopedia: lek. M. Święch, lek. P. Ślęczka,

lek. W. Satora, lek. W. Ambroży,
lek. K. Karkosz

reumatologia: lek.med. A. Murzyn,
lek. E. Zimmer - Satora

urologia: dr.med P. Jakubik,
lek.med. M. Rzepecki

**usg –jamy brzusznej, tarczycy, piersi,
moszny, narządu ruchu**

usg naczyniowe: ocena naczyń żylnych i
tętniczych

usg dziecięce: jamy brzusznej, stawów
biodrowych

pracownie: analityczna, audiometrii, ekg,
spirometrii, rtg

(mammografia, urografia, cystografia)

Rehabilitacja: elektroterapia, fototerapia,
kinezyterapia, hydroterapia

**krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż,
terapia energotonowa, ESWT, Hi-Top**

**Zapraszamy do naszej pracowni
rehabilitacji na indywidualne cykle rehabilitacji
przedoperacyjnej**

**Zapraszamy do udziału w bezpłatnych
badaniach kolonoskopowych:**

Realizowanych w ramach Programu
Profilaktyki Raka Jelita Grubego prowadzonego
przez Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w
wieku 50-65 lat

Warunkiem uczestnictwa w programie jest
wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej

**Zapraszamy do korzystania z bezpłatnych
badań mammograficznych:**

**W ramach Programu Profilaktyki Raka
Piersi prowadzonego przez NFZ przeznaczonego
dla pacjentek w wieku 50-69 lat**

**Uprzejmie informujemy, że w
pomieszczeniach naszej przychodni uruchomiła
działalność**

**PRACOWNIA BADAŃ
PSYCHOLOGICZNYCH**

udzielająca świadczeń w zakresach:

Badania psychotechniczne kierowców,
operatorów i innych grup zawodowych,
Badania na pozwolenia na broń; konsultacje,
diagnostyka psychologiczna



Korony na swoim miejscu

OBRAZ MATKI BOŻEJ ŚNIEŻNEJ, PATRONKI PARAFII TOKARNIA WZBOGACIŁ SIĘ O ZŁOTE KORONY. DZIEŁO BEZIMIENEGO, SIEDEMNASTOWIECZNEGO MALARZA NIE DALEJ JAK TRZY TYGODNIE TEMU UKORONOWANE ZOSTAŁO PRZEZ KSIEDZA KARDYNAŁA STANISŁAWA DZIWIŚZA. TO WIEKOPOMNE DLA PARAFIAN Z TOKARNI WYDARZENIE POKAZYWANE BYŁO PRZEZ TELEWIZJĘ TRWAM I TVP KRAKÓW NA ŻYWO. UROCZYSTOŚĆ ODBYŁA

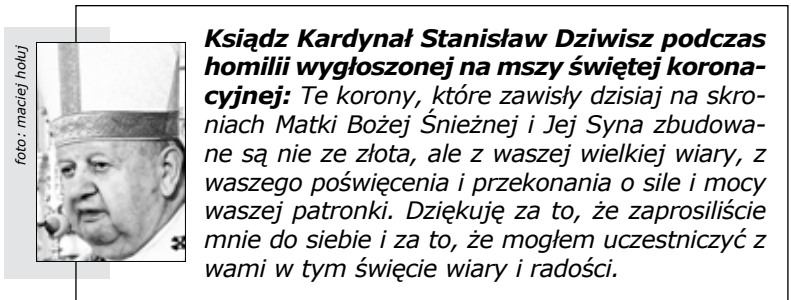
SIĘ, A JAKŻE, W KOŚCIELE PARAFIALNYM W TOKARNI.

Zanim obraz został koronowany, musiał przejść zabiegi konserwatorskie. Został zatem oddany w ręce doświadczonych i profesjonalnych konserwatorów z Muzeum Archidiecezjalnego im. Jana Pawła II w Krakowie. Nie tylko odświeżyli oni obraz, ale także rozwinęli go, bowiem kiedyś, przed laty ktoś próbując umieścić dzieło w zbyt małej ramie podwinął płótno od dołu. Odnowiony obraz dotarł do Tokarni na tydzień przed koronacją w asyście członków zespołu „Kliszcza-

cy” (patrz mniejsze foto), orkiestry, parafian i księdza proboszcza Roberta Pietrzyka. Sama msza święta, podczas której Kardynał Dziwiśz umieścił korony na obrazie miała niezwykle uroczysty charakter. Uczestniczyli w niej licznie zaproszeni przez proboszcza Tokarni kapłani oraz jeszcze liczniej parafianie. Warto w tym miejscu przypomnieć, że to właśnie ze złotych wotów złożonych przez parafian powstały zaprojektowane przez krakowskiego artystę Tadeusza Rybskiego korony. Mszę świętą koncelebrowaną przez Kardynała można było przeżywać tak we wnętrzu świątyni, jak również poza nią, w przyległym do niej namiocie z rozłożonym weń olbrzymim telebimem.

Ukoronowany obraz zajął należne mu miejsce w ołtarzu kościelnym skąd znajdująca się na nim Matka Boża Śnieżna rozciągać będzie swoje łaski na wszystkich parafian i członków ich rodzin.

(RED)



Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwiśz podczas homilii wygłoszonej na mszy świętej koronacyjnej: Te korony, które zawisły dzisiaj na skroniach Matki Bożej Śnieżnej i Jej Syna zbudowane są nie ze złota, ale z waszej wielkiej wiary, z waszego poświęcenia i przekonania o sile i mocy waszej patronki. Dziękuję za to, że zaprosiliście mnie do siebie i za to, że mogłem uczestniczyć z wami w tym święcie wiary i radości.

“odblaskowy” piknik na myślenickim rynku

OBEZPIECZEŃSTWIE DZIECI NA DRODZE NIGDY ZA WIELE. TYM BARDZIEJ DOCENIĆ TRZEBA INICJATYWĘ ZESPOŁU PLACÓWEK OŚWIATOWYCH W GŁOGOCZOWIE Z JEJ DYREKTOREM KRZYSZTOFEM KANIĄ NA CZELE ORAZ JAROSŁAWA BOCHENKA, SZEFA AUTORYZOWANEGO SALONU SAMOCHODÓW – SEAT DYNAMICA Z JAWORNIKA, KTÓRZY BYLI GŁÓWNYMI ORGANIZATORAMI WIELKIEGO FINAŁU PROJEKTU „BEZPIECZNIE NA DRODZE”. FINAŁ ODBYŁ SIĘ NA PŁYCIE MYŚLENICKIEGO RYNKU. JEGO MOTYWEM PRZEWODNIM BYŁO ... SZKIEŁKO ODBŁASKOWE I JEGO ROLA W BEZPIECZEŃSTWIE NA DRODZE.

Promowanie zasad bezpiecznego poruszania się po drogach, zwłaszcza wśród dzieci, które na wypadki drogowe narażone są najbardziej, to rzecz bezcenna. Organizatorzy imprezy udowodnili przy okazji (po raz drugi zresztą, bowiem była to druga

Odblask najważniejszy



edycja imprezy), że o bezpieczeństwie można atrakcyjnie i ciekawie. Dawno nie zgromadzono na myślenickim rynku tylu atrakcji dla dzieci na raz. Były zatem samochody marki Seat, był wyścigowy Leon Małgosi Rdest, była maszyna, w której imitowano dachowanie, był pokaz ratownictwa drogowego zaprezentowany przez strażaków z Głogoczowa, była prelekcja policjantów, był bigos z polowej garkuchni i kielbasa z grilla, wreszcie koncert orkiestry dętej z OSP Głogoczów i wizyta znanej kolarki górskiej Ani Szafraniec Rutkiewicz.

W projekcie uczestniczyły przedszkola i szkoły z terenu gminy Myślenice. W konkursie „Odblaskowy strój na jesienną słotę” wzięło udział 8 przedszkoli. Zwyciężyła Julia Bierówka z przedszkola nr 4 w Myślenicach. W konkursie dla szkół podstawowych klasy I – III „Mój odblaskowy bohater bajkowy” walczyło 8 szkół, najlepszym okazał się Maksymilian Szczurek z SP w Głogoczowie, natomiast w konkursie na odblaskowy wiersz dla klas IV – VI wygrała Magda Węgreczka z SP w Osieczanach.

(RED)

Obywatel szczególnie honorowy

LISTA HONOROWYCH OBYWATELI GMINY RACIECHOWICE WYDŁUŻA SIĘ. OSTATNIO ULEGŁA POWIĘKSZENIU O DWA NAZWISKA. DODAJMY OD RAZU - ZNAMIENTE. NA LISTĘ HONOROWYCH OBYWATELI GMINY WPISANI ZOSTALI BOWIEM: RAFAŁ MAJKA, BRĄZOWY MEDALISTA IGRZYSK OLIMPIJSKICH W RIO W KOLARSTWIE SZOSOWYM ORAZ ZBIGNIEW KLĘK, PIERWSZY TRENER MAJKI, DO DZISIAJ SZKOLENIOWIEC KOLEJNYCH POKOLEŃ KOLARZY, TRENER KOLARSTWU ODDANY BEZ RESZTY.

Wręczenie stosownych certyfikatów przynależności do listy odbyło się podczas uroczystej sesji Rady Gminy Raciechowice. Jak na sesję przystało w sali gimnastycznej Zespołu Szkół numer 1 w Raciechowicach pojawili się radni. Oprócz nich na sesję przybyli jej główni bohaterowie. Była obecna także rodzina Rafała Majki, mama, tata, rodzeństwo oraz Teresa i Witold Łapowie, małżeństwo, dzięki któremu kolarstwo zagościło na raciechowickiej ziemi i dzięki któremu swoją przygodę z tą dyscypliną sportu rozpoczął przed laty Rafał Majka.

Zanim wójt gminy Raciechowice Marek Gabzdyl wręczył kolarzowi i trenerowi stosowne certyfikaty Honorowych Obywateli Gminy, specjalnym odznaczeniem, Złotą Odznaką Honorową Województwa Małopolskiego – Krzyżem Małopolski przyznawanym przez Zarząd Województwa Małopolskiego odznaczyła Rafała Majkę Barbara Dziwisz, radna Województwa Małopolskiego. Marek Gabzdyl przypomniał w skrócie przebieg kariery sportowej kolarza, przypominając czasy, kiedy jako nastolatek stawiał on pierwsze kroki pod okiem Zbigniewa Klęka w klubie sportowym Krakus Swoszowice. - *Od czasu, kiedy Rafał zanotował swoje największe sukcesy wygrywając etapy podczas Tour de France i zwyciężając w Tour de Pologne przez teren naszej gminy, konkretnie zaś przez Ciasław i przez Zegartowice prowadzi trasa tego największego w Polsce i jednego z większych tourów w Europie – mówił Marek Gabzdyl. - To dzięki tobie – mówił wójt zwracając się do najlepszego obecnie polskiego kolarza – Zbyszek Klęk nie może opędzić się od dzieci i młodzieży chcące trenować kolarstwo. Dziękujemy ci za to, jak również za to, że tak wspaniale promujesz naszą gminę i swoją miejscowość Zegartowice na każdym kroku podkreślając, swoje pochodzenie i fakt, że tu właśnie, na swojej ojcowiznie zbudowałeś nowy dom dla siebie i swojej rodziny.*

Dziękując za zaszczytny tytuł Rafał Majka obiecał swoim kibicom, że przez najbliższe dziesięć lat postara się dostarczyć im jeszcze większych emocji, niż te, mające miejsce do tej pory. Mówił także o swojej najbliższej przyszłości związanej z nową grupą kolarską Bora Argon, działającą na terenie Niemiec. Polski kolarz będzie liderem tej grupy i teraz pozostali jej kolarze jeździć będą na rzecz naszego reprezentanta. W ramach rewanżu za nadanie mu tytułu Honorowego Obywatela Gminy Raciechowice Rafał Majka obdarował wójta Marka Gabzdyla dwiema pamiątkowymi koszulkami. Jedną, którą wywalczył w Tour de France jako najlepszy góral, drugą, w której w 2014 roku triumfował w klasyfikacji generalnej Tour de Pologne.

Na naszych zdjęciach: (duże) Rafał Majka tuż po odebraniu tytułu Honorowego Obywatela Gminy Raciechowice. Zdjęcia małe (od lewej) Rafał Majka odbiera certyfikat z tytułem z rąk wójta Marka Gabzdyla (w tle przewodnicząca Rady Gminy Raciechowice Jadwiga Dudzik), Zbigniew Klęk, legendarny już trener Rafała Majki, Rafał Majka z żoną Magdaleną i tatą Piotrem. (RED)



foto: maciej holuj



jak zostać członkiem IGZM

Izba Gospodarcza Ziemi Myślenickiej zaprasza w swoje szeregi



Izba Gospodarcza Ziemi Myślenickiej
32-400 Myślenice, Osieczany 106
tel. 12 312-73-10
e-mail: biuro@igzm.pl
strona internetowa - www.igzm.pl

Członkiem Izby może zostać każdy Przedsiębiorca, który złoży osobiście lub mailowo, wypełnioną deklarację przystąpienia do IGZM. Formularz deklaracji można pobrać w biurze lub ze strony Izby. Z członkostwem wiąże się też statutowy obowiązek opłacania miesięcznej składki członkowskiej, której wysokość jest uzależniona od ilości zatrudnianych pracowników. Uważamy, iż Przedsiębiorcy powinni łączyć się i wspólnie działać wykorzystując dotychczas zdobyte doświadczenie i wiedzę. Tylko razem możemy stać się silni i zauważalni. Zapraszamy do współpracy.

KRZYSZTOF SZPAKIEWICZ:
Jak powiedział dziadek (przepraszam-trener) podobały mi się filmy akcji i chciałem tak walczyć. Trener tłumaczył mi, że równie efektowne walki można stoczyć w zapasach, lecz trzeba solidnie trenować. Myślę, że przekonałem się podczas zawodów, które odbywały się w starej sali Sokola. Ich atmosfera, doping, a przede wszystkim zwycięstwa naszych zawodników, których znałem i spotykałem na treningach robiły wrażenie. Kiedy już zacząłem trenować, nie mogłem się doczekać, kiedy ukończę 10 lat, aby walczyć w mini zapasach.

K.S. Dziadek wie co mówi. Chciałbym trenować zapasy i sumo jak najdłużej. Moim marzeniem, podobnie jak każdego sportowca jest zdobywanie medali na najważniej-

RYSZARD SZPAKIEW
latach 1968 - 1974. W
misował. Jego największe
Krakowie 1971, I miejsce
sce - Młodzieżowe Mistrzostwa
Olimpiada Młodzieży -
Maksymiaka - Warszawa
miejsce - Liga Województwa
rów 1971, I miejsce - Liga
sce - II Liga Ogólnopolska
żółców i Seniorów 1974
sce - Liga Wojewódzka
rów 1974. Wielokrotny
pach: juniorów, młodzieży
powołany do kadry narodowej
KS Dalin. Od 2000 - 2004
zes KS Dalin ds. zapasów
sach styl klasyczny, w stylu
śniczego. Wspaniałe treningi
paśników myślenickich.

wit | balicki

foto: maciej hołuj

K.S. Przede wszystkim cierpliwości i systematyczności. Czasem, kiedy miałem dużo nauki, lub po prostu nie chciałem iść na trening, dziadek zawsze powtarzał, że jak pojedę na zawody, to właśnie do wygranej może zabraknąć tego jednego treningu. Nauczył mnie również taktyki walki, którą z powodzeniem stosuję - nie ryzykuję niepotrzebnie, lecz czekam na błąd przeciwnika. Uważnie obserwuję sposób prowadzenia walki oraz stosowa-

R.S. Analizując jego wyniki uważam, że nie tylko poszedł w moje ślady, lecz mnie prześcignął w niektórych aspektach. Przede wszystkim ma nade mną dużą przewagę, ponieważ w jego wieku ja dopiero zaczynałem przygodę z zapasami pod okiem doskonałego trenera Jerzego Grzywińskiego. Od pierwszych swoich startów w zawodach Krzysiek zawsze miał „pod górkę” ze względu na niską wagę. Jednak jeśli podczas zawodów w mini zapasach trafił na przeciwników o tej samej wadze, to przeważnie wygrywał. Jeśli przegrał, to bardzo to przeżywał. Myślę, że zarówno zapasy jak i sumo Krzysiek traktuje na chwilę obecną bardzo poważnie. Czy wystarczy mu determinacji pokażać starty w grupie kadetów zarówno w zapasach jak i w sumo. Jeśli nadal będzie osiągał sukcesy, na pewno podziela

R.S. Zarówno początkowo jak i obecnie trenin-
gi i udział w zawodach sumo traktujemy jako
uzupełnienie zapasów. Zaobserwowaliśmy, że
zawodnicy bardziej stabilnie poruszają się po
macie, poprawiła się ich koordynacja rucho-
wa i szybkość reakcji. Pomimo częściowego
podobieństwa niektórych technik i stylu wal-
ki czasem kojarzonym ze stylem wolnym w za-
pasach, taktyka walki zupełnie się różni. Sumo
nie wybacza błędów, Zawodnik musi w ułam-
ku sekundy podjąć decyzję, którą technikę za-
stosować. Często wskazówki trenera udzielone
przed walką są bezużyteczne. W zapasach
można stracić punkty, które często da się jesz-
cze odrobić, również podczas walki trener może
jeszcze coś podpowiedzieć. Nie ukrywam, że
po ostatnich sukcesach zarówno Krzysiek, jak
i inni zawodnicy chętniej biorą udział w zawo-
dach sumo. Mimo to nie zamierzamy wiązać się
tylko z jedną dyscypliną. Czasami terminy za-
wodów kolidują ze sobą, i stajemy przed trud-

KRZYSZTOF SZPAKIEW
czej KS Dalin Myślenice, 6
sy): I m. w Międzynarodo
m. w Turnieju Zapaśniczy
w Otwartych Mistrzostwach
- Myślenice 2013 (grupa
cach - 2013 (grupa dzieci
2013, I m. w Otwartych M
śniczym im. Władysława R
ski Młodzików - Mszana L
IX m. w Międzywojewódz
w Międzynarodowym Turn
stwach Myślenic - Myślen
towicach 2015, I m. w Tu
młodzik, I m. w Pucharze
Turnieju Młodzików- Rado
wicach - 2015 - młodzik,
2016 - młodzik, I m. w C
polskim Turnieju Młodzikó
ków - Piotrków Trybunals
ków 2016, III m. w Ogóln
jewódzkich Mistrzostwach
stoczonych - 52 wygrane
dzików - Myślenice 2014,
stwach Polski - Myślenice 2
mierz 2015, I m. w Pucha
dzików - Gorzów Wlkp. 20
charze Polski Młodzików -
(Estonia) 2015, I m. w Pu
Mistrzostwach Młodzików
sce w Mistrzostwach Euro

ICZ – urodzony 9 września 1953 roku. Zapasy trenował w tym czasie stoczył 201 walk z czego 34 przegrał i pięć zresztę osiągnięcia to: I miejsce – Turniej Międzynarodowy w Łodzi 1972, II miejsce – Turniej Międzynarodowy w Bukareszcie 1972, III miejsce – Mistrzostwa Polski – Radom 1972, IV miejsce – Ogólnopolska Liga Młodziaków Katowice 1971, V miejsce – Międzynarodowy Turniej im. Józefa Puchacza w Warszawie 1973, I miejsce – Liga Wojewódzka Juniorów 1970, II miejsce – Liga Wojewódzka Juniorów 1971, II miejsce – Liga Wojewódzka Seniorów 1972, I miejsce – Liga Wojewódzka Młodzieżowców i Seniorów 1972, IV miejsce – Liga Wojewódzka Seniorów 1972, I miejsce – Liga Wojewódzka Młodzieżowców 1973, V miejsce – II Liga Ogólnopolska Seniorów 1973, I miejsce – Liga Ogólnopolska Młodzieżowców 1974, II miejsce – Liga Wojewódzka Seniorów 1974, medalista Mistrzostw województwa krakowskiego w latach 1969 – 1974. W 1972 roku został mistrzem województwa krakowskiego. Od 1999 roku do dzisiaj trener sekcji zapasniczej KS „Gwardia” w Krakowie. Od 2004 – 2014 – wiceprezident Zarządu KS Dalin, od 2010 do dzisiaj trener kadry wojewódzkiej w zapasach. W 2002 odznaczony Złotą Gwiazdą Polskiego Związku Zapasów, organizator oraz wychowawca wielu doskonałych zawodników.

Co spowodowało, że oprócz zapasów zainteresowałeś się także sumo? Czy bardziej czujesz się dzisiaj sumitą czy za zapasnikiem? Zostałeś reprezentantem kraju w sumo i broniłeś barw naszego kraju podczas Mistrzostw Europy zdobywając złoty medal. Czy ten sukces nie spowoduje, że zarzucasz zapasy na rzecz sumo?

R.S. Szczerze przyznaję, że sukces w Niemczech był dla nas trenerów dużym zaskoczeniem. Kiedy zadzwoniłem z Brandenburga do Roberta z wiadomością, że mamy trzech finalistów, był przekonany, że żartuję. Podobnie zareagował na wiadomość, że nasi zawodnicy zdobyli dwa złote medale, oraz po jednym srebrnym i brązowym. Jednak te wyniki świadczą o tym, że nasze metody treningowe w sumo były właściwe. Wnuk stoczył pod-

R.S. Najważniejsze zawody, w których zamierzamy wkrótce uczestniczyć, to Mistrzostwa Polski Mł-

Zarówno początkowo jak i obecnie treningi i udział w zawodach sumo traktujemy jako uzupełnienie zapasów. Zaobserwowaliśmy, że zawodnicy bardziej stabilnie poruszają się po macie, poprawiła się ich koordynacja ruchowa i szybkość reakcji -

RYSZARD SZPAKIEWICZ

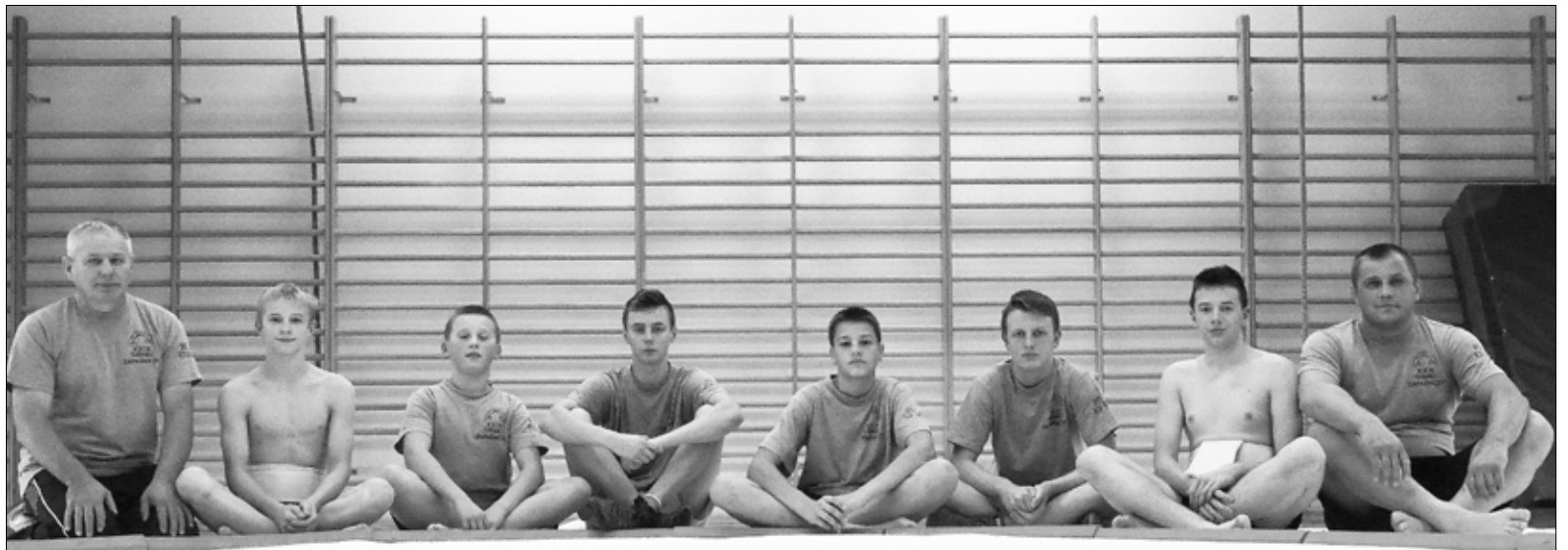


foto: maciej hołuj

W sekcji zapasniczej KS Dalin sumo trenuje większa grupka zawodników nie tylko Krzysztof Szpakiewicz, z którym rozmawiamy obok. Na naszym zdjęciu od lewej: Ryszard Szpakiewicz (trener zapasów, dziadek Krzysztofa), Krzysztof Szpakiewicz (złoty medalista Mistrzostw Europy w sumo), Adrian Poradzisz, Maciej Turała, Jan Mastela, Jakub Moskała, Jakub Miska (srebrny medalista Mistrzostw Europy w sumo) i Robert Proszkowiec (trener zapasów i sumo).

ICZ – urodzony 15 grudnia 2002, zapaśnik i sumita sekcji zapaśniczej. W wieku 8 lat rozpoczął treningi w klubie „Gwardia” z Katowic. W latach 2010-2016 zdobył 18 walk stoczonych – 56 wygranych, 12 przegranych. Wyniki (zapaśnicze):
 - Turniej im. Jana Czaia w Katowicach – 2012 (grupa dzieci), I m.
 - Turniej im. Władysława Ruska w Myślenicach 2012 (grupa dzieci), I m.
 - Śląska Dziewczyna – Katowice 2013, I m. w XXVI Memoriale Wł. Ruska
 (dziewczyna), I m. w Międzynarodowym Turnieju im. Jana Czaia w Katowicach
 (dziewczyna), II m. w Ogólnopolskim Turnieju o Memoriał Wł. Bajorka – Kraków
 Mistrzostwach Śląska Dziewczyna – Katowice 2014, I m. w Turnieju Zapaśniczym
 Wł. Ruska w Myślenicach 2014 – młodzik, I m. w Mistrzostwach Małopolski
 2014, III m. w Pucharze Śląska Młodzików – Katowice 2014,
 Mistrzostwach Młodzików w Zapasach – Racibórz 2014, II m.
 Turnieju Barbórkowym w Katowicach – 2014 – młodzik, I m. w Mistrzostwach
 2014, III m. w Otwartych Mistrzostwach Śląska Młodzików w Katowicach
 Turnieju Zapaśniczym im. Władysława Ruska w Myślenicach 2015 –
 Śląska Młodzików w Mysłowicach – 2015, XIII m. w Ogólnopolskim
 Turnieju 2015, II m. w Międzynarodowym Turnieju im. Jana Czaia w Katowicach
 I m. w Turnieju Zapaśniczym im. Władysława Ruska w Myślenicach
 Ogólnopolskim Turnieju Młodzików – Chelm 2016, III m. w Ogólnopolskim
 Turnieju 2016, I m. w Ogólnopolskim Turnieju Młodzików
 2016, V m. w Mistrzostwach Polski w Zapasach Plażowych – Kraków
 Turnieju Młodzików – Warszawa 2016, III m. w Międzywojewódzkich
 Młodzików w Zapasach – Myślenice 2016. Wyniki (sumo) - 55 walk
 tylko 3 przegrane, I m. w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików
 I m. w Pucharze Polski Młodzików – Łęczna 2015, II m. w Mistrzostwach
 2015, I m. w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików - Skarbimierz
 Polski Młodzików – Warszawa 2015, I m. w Pucharze Polski Młodzików
 2015, I m. w Pucharze Polski Młodzików – Tyszwce 2015, I m. w Pucharze
 Warszawa 2015, III m. w Mistrzostwa Europy Młodzików – Rakvere
 Pucharze Polski Młodzików – Kielce 2016, I m. w Międzywojewódzkich
 - Jelcz 2016, I miejsce w Mistrzostwach Polski - Lublin 2015, I miejsce
 Młodzików – Brandenburg (Niemcy) 2016.

Chciałbym trenować zapasy i sumo jak najdłużej. Moim marzeniem, podobnie jak każdego sportowca jest zdobywanie medali na najważniejszych imprezach - KRZYSZTOF SZPAKIEWICZ

Jak ocenia Pan występ swoich podopiecznych w ME w sumo? Jak ocenia występ swojego wnu-

R.S. Trudno jest odpowiedzieć na takie pytanie. Od następnego roku Krzysiek w obu dyscyplinach przechodzi do grupy kadetów. W przypadku sumo wiąże się to ze sporymi zmianami. Najniższą kategorią wagową w tej grupie wiekowej jest 55 kg, więc obecnie Krzysiek ma sporą niedowagę – ok. 10 kg. Jeśli nie uzyska dodatkowych kilogramów, czekać go będzie bardzo trudne zadanie, tym bardziej, że w tej kategorii wagowej występu-

dzików w zapasach styl klasyczny. Odbędą się one w terminie 11-13 listopada w Żukowie na Pomorzu. Niestety w tym samym czasie w Tyszowcach odbędą się pierwsze zawody kwalifikacyjne do przyszłorocznych Mistrzostw Europy w Sumo. Kolejny termin ważnych zawodów zapaśniczych – Międzynarodowego Turnieju Barbórkowego również koliduje z sumo. Tym razem prawdopodobnie wybierzemy wyjazd do Warszawy na Puchar Polski w Sumo, który jest drugą eliminacją do przyszłorocznych Mistrzostw Europy. W międzyczasie zamierzamy uczestniczyć w Międzynarodowym Turnieju im. Ryszarda Dworoka w Rudzie Śląskiej i w Międzynarodowym Turnieju im. Władysława Bajorka w Krakowie. Oczywiście zamierzamy walczyć tam o medale.



market

Dobczyce Myślenice Wadowice
www.market-jan.pl

sklep on-line

butiki

facebook.com /MarketJan

Jan

udane zakupy!

CERTUS
CENTRUM MEDYCZNE

KOLONOSKOPIA
WCZESNE WYKRYWANIE
RAKA JELITA GRUBEGO

BEZPŁATNE BADANIE
dla osób 55 - 64 lata
(program finansowany przez Ministerstwo Zdrowia)

www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

CERTUS
CENTRUM MEDYCZNE

MAMMOGRAFIA
„PROFILAKTYKA RAKA PIERSI”

Program kierowany jest do kobiet
w wieku od 50 do 69 lat
(program finansowany przez NFZ).

www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

CERTUS
CENTRUM MEDYCZNE

MEDYCYNA PRACY

BADANIA KIEROWCÓW

www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

MICHAŁ ULMAŃSKI
FOTOGRAFIA

www.muf.com.pl tel. 501738187

NA HASŁO "SEDNO" 10 % ZNIŻKI !!!

Husqvarna

NIEZAWODNI W ZIELENI

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS
MLECZEK, Myślenice, ul. Sobieskiego 40g
tel.: 12/ 274 00 04, www.moto-mleczek.pl

LKS RESPEKT MYŚLENICE GRAJĄCY W II LIGĘ PIŁKI NOŻNEJ KOBIEĆ

OGLASZA NABÓR DZIEWCZĄT ROCZNIK 2004 I MŁODSZE
TWORZYMY GRUPĘ MŁODZIEŻKI I ORLICZEK

oferujemy:
kompleksowe treningi piłkarskie
pod okiem doświadczonych trenerów
treningi bez obciążenia podłożem z zabawką
na każdą zawodniczkę czeka niespodzianka

Szczegółowe informacje pod nr. 665 740 800, 501 862 514
TRENUJEMY we wtorki i czwartki o godz. 15.00 hala sportowa na Zarablu

demot.pl

Złomowanie pojazdów

Skup samochodów powypadkowych
Zaświadczenia do wydziału komunikacji

TEL: 515-101-013 Dojazd po odbiór samochodu za darmo !!!

SYLWESTER 2017

ROZPOCZĘCIE GODZ. 20:00

RESTAURACJA

OPRAWA MUZYCZNA: DJ LEŚNY

Do dyspozycji gości stół szwedzki

1. Kuchnia: polska: Paszlet z gęsi z żurawiną, Krem z borowików z grzybkami, Kotlet Genois z ziemniakami, zestaw surówek
2. Schab pieczony z rybem i surówką z czerwonej kapusty
3. Gulasz z Dżika z kluseczkami
4. Barszcz z piekarni Francuskimi
5. wędliny i mięsa pieczone
6. indyk faszerowany
7. tatarski z połówki wołowej i tososia
8. galaretki
9. grzybki marynowane i dodatki
10. deska serów
11. sałatki
12. śledzie w śmietanie i musztardzie

Napoje zimne i gorące bez limitu.
Na parę butelki 0.5 l wódki, szampan na toast Noworoczny
Cena 235 zł. za osobę
Rezerwacja Tel 609-560-265

arch-logica

pracownia architektoniczna Wiktor Kielan

Borzęta 405, 32-400 Myślenice tel: 504153060
www.arch-logica.pl

budynki:
użyteczności publicznej,
produkcyjne,
magazynowe,
biurowe,
mieszkalne
projektowanie,
formalności,
przygotowanie inwestycji,
nadzory, wnętrza

OPAKOWANIA

ULOTKI, ETYKIETY

DRUKARNIA GRAFIPACK
01 550 1

32-400 Myślenice, ul. Słoneczna 3b
email: biuro@grafipack.pl

KALENDARZE

KATALOGI

tel. 12 272 08 91, 509 193 793



Janusz Wawrowski, skrzypek, który podczas koncertu w MOKiS zastąpił awaryjnie Tomasa Tomaszewskiego.

foto: maciej holuj



Przemek Sokół lider „Sokół Orkestar” w akcji.

SEDNO
patronuje

Z MOKiS do Musikverein



Zaduszki w bałkańskim stylu

SEDNO
patronuje

Dwa wspaniałe koncerty w odstępie kilkunastu godzin w Myślenicach i w stolicy Austrii zagrała Myslenicka Orkiestra Kameralna „Concertino”. Koncerty odbywały się pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaś ich współorganizatorami były: Narodowe Centrum Kultury i Myślenickie Stowarzyszenie Artystów Muzyków.

MYŚLENICKA ORKIESTRA KAMERALNA „CONCERTINO” WCIĄŻ PREZENTUJE WYSOKĄ FORMĘ. POTWIERDZIŁ TO KONCERT ZAGRANY W SALI WIDOWISKOWEJ MOKiS W RAMACH WIELKIEJ GALI SYMFONICZNEJ. WPROST Z KONCERTU MYŚLENICKIEGO 72. MUZYKÓW I DYRYGENT UDAŁO SIĘ DO WIEDNIA, GDZIE W TAMTEJSZYM MUSIKVEREIN ZAGRAŁO TEN SAM REPERTUAR, KTÓRY KILKA GODZIN WCZEŚNIEJ ZAPREZENTOWAŁA MYŚLENICKIEJ PUBLICZNOŚCI.

- Dyrektor Artystyczny Myślenickiej Orkiestry Kameralnej „Concertino” Michael Maciaszczyk otrzymał zaproszenie od Volksbildungskreis, które od 1950 roku wraz z Musikvereine jest organizatorem cyklu koncertowego „Musik der Meister” do wykonania koncertu promującego młodą orkiestrę z Polski w Wiedniu. Zaproszenie wiąże się z wcześniejszą współpracą Maestro z Muzykami Wiedeńskimi oraz z wykonaniem koncertu przez koncertmistrza Filharmoników Wiedeńskich - Volkharda Steude, który wystąpił jako solista w Myślenicach w dniu 22 marca 2015 roku – mówi Jolanta Antkiewicz, założycielka MOK, pedagog i skrzypaczka. I dodaje: - Dzięki współpracy z Maestro Michalem Maciaszczykiem nasza orkiestra nawiązała wiele ciekawych kontaktów artystycznych, stając się znaną marką w Polsce, a nawet w Europie.

Podczas koncertu w MOKiS orkiestra zagrała trzy utwory: Symfonię nr I, Johannesa Brahmsa, uwerturę „Waldmeister” Johanna Straussa oraz Koncert skrzypcowy A-dur op.8 Mieczysława Karłowicza. Solistą był skrzypek Janusz Wawrowski, który w ostatniej chwili zastąpił chorego Tomasa Tomaszewskiego, orkiestrą dyrygował Maestro Michael Maciaszczyk.

(RED)

Konsekwencja z jaką od początku swojego istnienia działa dobczycki KAT jest godna najwyższej pochwały. Już po raz piąty z rzędu stowarzyszenie to zorganizowało dla dobczyckich (i nie tylko) miłośników jazzu Dobczyckie Zaduszki Muzyczne. Tym razem w odmiennym, niż do tej pory klimacie. Wszyscy doskonale się bawili.

OKAZUJE SIĘ, ŻE ZADUSZKI MUZYCZNE (W TYM KONKRETNYM PRZYPADKU DOBCZYCKIE) MOŻNA OBCHODZIĆ TAKŻE PRZY MUZYCE NIE KONIECZNIE I NIE DO KOŃCA NOSTALGICZNEJ. JEŚLI ZBIERZE SIĘ W TYM SAMYM MIEJSCU SIEDMIU MUZYKÓW O NIETUZINKOWYM TEMPERAMENCIE I URUCHOMI SWOJE INSTRUMENTY ZABAWA MOŻE BYĆ PRZEPYSZNA (MIMO, ŻE TO PRZECIEŻ ZADUSZKI).

Dobczycki KAT czyli Stowarzyszenie Kreatywni, Aktywni, Twórczy ze swoją prezes Anną Stożek już po raz piąty zorganizował Dobczyckie Zaduszki Muzyczne zapraszając na nie w tym roku krakowski zespół „Sokół Orkestar” z liderem tej formacji Przemkiem Sokółem na czele. Młodzi muzycy specjalizują się w muzyce bałkańskiej i taką właśnie zagrali w sali widowiskowej dobczyckiego Regionalnego Centrum Oświatowo - Sportowego imieniem Burmistrza Marcina Pawlaka. „Sokół Orkestar” wystąpił w składzie: Przemek Sokół (instrumenty dęte, wokół), Piotr Bednarczyk (trąbka), Jarosław Meus (gitara), Konrad Ligas (akordeon), Krzysztof Wyrwa (gitara basowa), Grzegorz Bauer (perkusja) i Łukasz Kurzydło (instrumenty perkusyjne).

„Sokół Orkestar” zagrał w Dobczycach swoje starsze utwory, ale także najnowsze, pochodzące z co dopiero wydanej płyty zatytułowanej: „Wariacka miłość”. Zespół ma na swoim koncie kilka znaczących sukcesów, z których największy, to zajęcie II miejsca podczas festiwalu w serbskiej Guczy. Wyczyn ten nie udał się jak na razie żadnemu innemu polskiemu zespołowi grającemu muzykę bałkańską.

(RED)

Oddział Związku Podhalan Górali Kliszczackich w Skomielnej Czarnej poświęcił swój sztandar

foto: maciej holuj



Górale kliszczacy ze sztandarem

SEDNO
patronuje

SZTANDAR DLA GÓRALI TO RZECZ ŚWIĘTA. NIE DALEJ JAK KILKA DNI TEMU SWÓJ NOWY SZTANDAR POŚWIĘCILI CZŁONKOWIE ODDZIAŁU ZWIĄZKU PODHALAN GÓRALI KLISZCZACKICH W SKOMIELNEJ CZARNEJ. UCZYNILI TO PODCZAS UROCZYSTEJ MSZY ŚWIĘTEJ ODPRAWIONEJ W KOŚCIELE PARAFIALNYM POD WEZWANIEM NAWIEDZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY. KAŻDY Z OBECNYCH NA MSZY CZŁONKÓW ODDZIAŁU UCZCIŁ SZTANDAR ZŁOŻENIEM NAŃ POCAŁUNKU.

Mszę koncelebrował proboszcz parafii ojciec Krzysztof Jazuba, pełniący także funkcję kapelana Oddziału Związku Podhalan w Skomielnej Czarnej. W liturgii uczestniczyły poczty sztandarowe, przedstawiciele samorządu lokalnego z wójtem gminy Władysławem Piaściakiem na czele, prezes Zarządu Głównego Związku Podhalan Andrzej Skupień, parlamentarzyści oraz mieszkańcy Skomielnej Czarnej. Samego aktu poświęcenia sztandaru dokonał ksiądz Władysław Zązel, kapelan Zarządu Głównego Związku Podhalan, który także wygłosił homilię czyniąc to piękną, góralską gwarą.

Sztandar według projektu Mariusza Budy, prezesa Oddziału Związku Podhalan Górali Kliszczackich w Skomielnej Czarnej oraz znanego rzeźbiarza i animatora kultury Andrzeja Sloniny z Bogdanówki wykonała rzeszowska firma Reshaft. Dzieło rąk rzeszowskich hafciarek przechowywane będzie w murach filii GOKiS w Skomielnej Czarnej, gdzie znajduje się biuro oddziału. Sam oddział zrzesza dzisiaj 40 członków i ma pod swoją opieką także Góralską Orkiestrę Dętą ze Skomielnej Czarnej i Bogdanówki występującą od wielu lat pod batutą Andrzeja Jędryska. Jak mówi prezes oddziału Mariusz Buda pełniący tę funkcję od grudnia 2015 roku, na chwilę obecną do głównych zadań organizacji należy promocja subregionu i działających na jego terenie zespołów regionalnych oraz kultywowanie lokalnych tradycji.

foto: maciej holuj



MARIUSZ BUDA prezes Oddziału Związku Podhalan Górali Kliszczackich w Skomielnej Czarnej: Bóg Zapłać wszystkim za obecność na naszej uroczystości. Wielkie słowa wdzięczności należą się Gaździe naszej Gminy Wójtowi Władysławowi Piaściakowi za wszelką pomoc i wsparcie materialne. Dziś w historię Naszej Małej Ojczyzny wpisało się piękne wydarzenie, niech to będzie znak tego, że tradycja jest tu wciąż żywa i trwa!

**SEDNO: PROSZĘ POWIE-
SDZIEĆ CZY JAKO DZIEC-
KO PRZEJAWIAŁA PANI TA-
LENT PLASTYCZNY? PYTAM
PANIĄ O TO DLATEGO, ŻE
CHCIAŁBYM WIEDZIEĆ CZY
PANI DZISIEJSZE ZAINTERE-
SOWANIA GRAFIKĄ WYWO-
DZĄ SIĘ JESZCZE Z OKRESU
DZIECIŃSTWA CZY MOŻE SĄ
PÓŹNIEJSZĄ FASCYNACJĄ?**

MAGDALENA KASPERCZYK: Kiedy byłam jeszcze dziewczynką mój tato malował i wprowadził mnie w temat twórczej działalności. Pamiętam wieczory, kiedy wspólnie dyskutowaliśmy o malunkach powstałych godzinę wcześniej. Kilka miesięcy później by podążać tą drogą rozpoczęłam naukę w prywatnej Szkole Rysunku i Malarstwa Rafała Zalubowskiego. Gdy ukończyłam gimnazjum, podjęłam naukę w Liceum Plastycznym im. Jana Matejki w Nowym Wiśniczu, gdzie ukończyłam profil - renowacja elementów architektury. W trakcie realizacji dyplomu w ostatniej klasie liceum, zrozumiałam że grafika jest tą dziedziną sztuki, którą chcę uprawiać. Wraz z tą świadomością powstały pierwsze okładki do baśni braci Grimm.

Dlaczego wybrała Pani grafikę, jako sferę swoich artystycznych zainteresowań, a nie na przykład malarstwo, rzeźbę i czy inną z dziedzin sztuki? Co zadecydowało o tym wyborze?

Wydaje mi się że, grafika daje możliwości szerokiego doboru narzędzi w sferze działania, dodatkowo nie posiada ograniczeń związanych z formą

Moja dusza czuje swobodę istnienia

MAGDALENA KASPERCZYK:

rozmawiał: wit balicki

wypowiedzi. Co za tym idzie, studiując grafikę możemy odkryć poddziedziny w jakich najbardziej się spełniamy, mówię tutaj o animacji, grafice cyfrowej bądź warsztatowej, filmie, fotografii czy ilustracji.

W naszej rozmowie podczas wernisazu Pani wystawy w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Myślenicach usłyszałam, że najbardziej pociąga Panią grafika warsztatowa. Jakiej jej techniki są dla Pani wiodące i dlaczego?

W trakcie rozmowy wspominałam o tym jak bardzo jestem związana z litografią. Jest to technika druku płaskiego przy użyciu kamienia wapiennego, służącego za matrycę. Technika ta bardzo mnie interesuje ze względu na nieprzewidywalny efekt końcowy. Ma na niego wpływ wiele czynników. W trakcie procesu tworzenia pomimo wielu starań nie zawsze mamy nad nim kontrolę z powodu na przykład zmiennej powierzchni kamienia, temperatury oraz wilgoci powietrza. Pomimo tego grafika warsztatowa stała się dla mnie najważniejsza ze względu na proces który jest dziełem ludzkich rąk, od początku do końca. Sprowadza się to do doświadczenia, artysta - dzieło - dusza - materia.

Tematyka Pani prac, sądząc po grafikach pokazanych na wspomnianej

wystawie odbiega od świata realnego. Czy posługuje się Pani pewnego rodzaju symboliką, jakimś specjalnym kluczem, którego nie zna odbiorca, a który chce mu Pani przekazać?

Istotną kwestią w moim życiu jest świat, w którym obraca się dusza. Dla mnie jako osoby mocno wierzącej w swoje przekonania, religijnej, dusza zamieszkuje ciało. Dlatego też chciałam nawiązać do tematu, w którym moja dusza czuje pewnego rodzaju swobodę istnienia. Przestrzenią w jakiej mogę doznać tego uczucia jest na przykład las.

Wiem, że jest Pani równolegle studentką dwóch uczelni. Proszę powiedzieć jakie to uczelnie, jak uzupełniają się studiowane przez Panią kierunki i jaki jest sens lub celowość podwójnego studiowania tych samych kierunków?

Studiowanie dwóch kierunków równolegle jednego na ASP w Krakowie drugiego na Uniwersytecie Pedagogicznym daje mi możliwość spojrzenia na grafikę z różnych perspektyw. Czuję, że dzięki temu mam możliwość wzbogacenia warsztatu i rozwoju osobistego.

Czy wystawa, którą mogliśmy oglądać w galerii bibliotecznej jest Pani debiutancką czy może pokazywa-

ła Pani już swoje prace na innych wystawach?

Wystawa w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Myślenicach była moją pierwszą indywidualną, wcześniej w ramach konkursu, miałam okazję prezentować cykl litografii w Galerii Messier 42 w Krakowie.

Jest Pani nauczycielką w Szkole Rysunku i Malarstwa Rafała Zalubowskiego. Co chce Pani przekazać młodym adeptom rysunku, czego ich nauczyć?

W prywatnej Szkole Rysunku i Malarstwa Rafała Zalubowskiego pracuję kolejny rok z rzędu. Po tym czasie dostrzegłam, że wraz z zabawą i humorem w bardzo kreatywny sposób można przekazać wiedzę na temat perspektywy czy kompozycji. I tego się trzymam.

I jeszcze dwa słowa o najbliższej i dalszej przyszłości. Co w najbliższej, a co w dalszej? Jakiej ma Pani plany artystyczne?

Aktualnie rozpoczęłam studia na kierunku Grafika na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, dodatkowo za rok bronię dyplomu licencjackiego na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego. W dalszej przyszłości planuję przeprowadzić się nad polskie wybrzeże i tam spełniać jako ilustrator.



foto: maciej holuj

Teatrowisko. Pierwsze Galicyjskie Spotkania Teatralno - Kabaretowe Wiśniowa 2016



Kasia i Jarek czyli odtwórcy głównych ról w „Kaszalocie”.



W akeji lider formacji „Kabaret czyli Show” Wojciech Żądło.

Kabaretowo i teatralnie

SEDNO
patronuje

GoKULTURA IS

wit balicki

ABY ROBIĆ COŚ WYJĄTKOWEGO W KULTURZE TRZEBA MIEĆ ODWAGĘ. TAKĄ JAK ACHOBY AGNIESZKA WARGOWSKA-DUDEK, OD KILKUNASTU MIESIĘCY DYREKTORKA GOKIS W WIŚNIOWEJ. ZORGANIZOWANA PRZEZ NIĄ I OSOBY WSPIERAJĄCE JĄ W TYM DZIELE IMPREZA WYSTĘPUJĄCA POD NAZWĄ „TEATROWISKO” MA W PLANACH OSIĄŚĆ W WIŚNIOWEJ NA DŁUŻEJ I Z ROKU NA ROK STAWAĆ SIĘ CORAZ BARDZIEJ ZNACZĄCĄ I PRESTIŻOWĄ. FENOMENEM TEJ IMPREZY JEST TO, ŻE W RANDZE WOJEWÓDZKIEJ ODBYWA SIĘ W NIEWIELKIEJ MIEJSCOWOŚCI O WIEJSKIM CHARAKTERZE.

Na razie Teatrowisko raczkuje. Ale z raczkowania wyłania się przecież przyszłość. To czy świetlana czy nie zależy w dużej mierze od ludzi. A dyrektorze nie brak ambicji. Nie brak jej także ludzi do pomocy. - Będę kładła nacisk na Teatrowisko, jako na koronną imprezę naszej placówki, jestem zdeterminowana i zachęcona tym, co udało się zrobić w tym roku – mówi Agnieszka Wargowska -Dudek. - Wyciągniemy wnioski z tegorocznej edycji i postaramy się, aby w przyszłym roku uniknąć debiutanckich błędów. Teatrowisko już teraz ma zasięg wojewódzki, wszak patronatem honorowym objął ją Marszałek Małopolski, ale chcielibyśmy, aby w przyszłości była to impreza ogólnopolska, duża, organizowana z

kabarety: Grupa kabaretowa Teatru Ludowego „Tradycja” (Alwernia), Zespół „Uroczanie” (Koło), „Kabaret czyli Show” (Myślenice), „Węglowski kabaret” (Węglówka), **teatry:** Teatr „Tradycja” - „Tato, tato sprawa się rypla” (Alwernia), Amatorski Teatr Osób Niepełnosprawnych „TereN” - „Kaszalot” (WTZ Myślenice), Grupa Teatralna „Bank Talentów” - „Chodź pomaluj mój świat” (Kraków), Amatorski Zespół teatralny z Wiśniowej - „Próba generalna” (Wiśniowa).

Wyniki: kabarety – dwa pierwsze wyróżnienia: „Kabaret czyli Show” i Grupa kabaretowa Teatru „Tradycja” (pozostałe kabarety – dwa drugie wyróżnienia), **teatry:** I – Amatorski Zespół Teatralny z Wiśniowej, II – Teatr Ludowy „Tradycja” (pozostałe teatry otrzymały wyróżnienia), wyróżnienie dla Agnieszki Słomki za reżyserię spektaklu „Kaszalot”.

rozmachem, skupiająca wiele formacji, połączona z innymi, ważnymi wydarzeniami dla Wiśniowej, jak choćby z Dusiołkiem.

Ambitne plany. Ambitne i odważne. Ale przecież kto powiedział, że w Wiśniowej nie może odbywać się festiwal kabaretowo – teatralny przyciągający amatorskie grupy teatralne i kabarety z terenu całego kraju?

W tym roku na scenie sali GOKiS zaprezentowało się w sumie osiem formacji (pełny skład patrz tabelka obok). Cztery kabarety, cztery teatry (lub zespoły teatralne). Obradujące w trzyosobowym składzie jury zdecydowało, że w kategorii kabaretów nie będzie nagród, jedynie wyróżnienia natomiast w kategorii teatrów rozdzielono nagrody (patrz tabelka). Za rok kolejna edycja Teatrowiska. Tak przynajmniej obiecała dyrektorka GOKiS w Wiśniowej. A my trzymamy ją za słowo.



Z myślą o chorych na cukrzycę

Fundacja „Wstańmy Razem Aktywna Rehabilitacja” oraz MGOKiS w Dobczycach zapraszają wszystkich chorych na cukrzycę oraz tych, którzy zachorować na nią nie chcą na spektakl teatralny zatytułowany: „Słodki Drań”. Przedstawienie odbędzie się 13 listopada o godzinie 17 na scenie sali widowiskowej RCOS im. Burmistrza Marcina Pawłaka w Dobczycach. Spektaklowi, którego reżyserem jest widoczny na naszym zdjęciu krakowski aktor Dariusz Gnatowski (aktor gra w przedstawieniu także główną rolę) towarzyszyć będą konsultacje ze specjalistami. Wstęp na spektakl jest bezpłatny. Organizatorzy zapraszają.



Polska na talerzu w „Internacie”

Kolejna kolekcjonerska wystawa myślenickiego animatora kultury, archiwisty i kolekcjonera Jana Koczwały zatytułowana: „Polska na talerzu” otwarta została w połowie października w sułkowskiej galerii „Internat”. Jan Koczwała prezentował podczas jej trwania niewielki ułamek swoich zbiorów z dziedziny gastronomii: jadłospisy, plakaty reklamowe, foldery, ulotki. Podczas wernisażu kolekcjoner zwrócił uwagę na szczególnie eksponat wystawy – menu obowiązujące na pokładzie flagowego statku pasażerskiego „Batory”, który wiele lat temu odbywał rejsy łączące Polskę ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki.



Ratują i uczą innych ratować

Sto dwadzieścia pięcioro dzieci, uczniów klas szóstych Szkoły Podstawowej numer 2 w Myślenicach wzięło udział w ogólnopolskiej akcji podejmując próbę pobicia rekordu Guinnessa w jednoczesnym wykonywaniu resuscytacji krążeniowo – oddechowej. W sali gimnastycznej szkoły uczniowie pracowali przy fantomach korzystając z pomocy członków Stowarzyszenia Służba Maltańska. Akcją „Ratujmy i uczmy ratować” prowadzoną przez Jurka Owsiaika i Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy na poziomie szkoły koordynowała Anna Zahel, opiekunka szkolnego koła PCK.



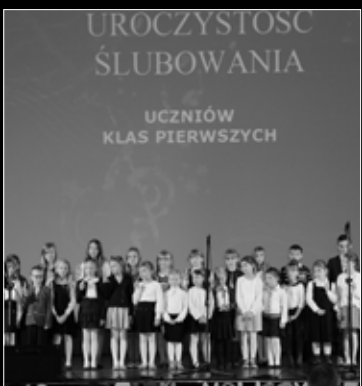
Interdyscyplinarna i anielska

Muzeum Regionalne „Dom Grecki” włączyło się w obchody XXIII Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej organizując interdyscyplinarną wystawę zatytułowaną „Posyłam anioła przed tobą”. Impreza to efekt wspólnego wysiłku organizacyjnego muzeum oraz założonego i kierowanego przez Maritę Benke – Gajdę Stowarzyszenia „Ceramika bez granic”. Na ekspozycję składają się prace o tematyce anielskiej (rzeźba, ceramika, malarstwo, rysunek, grafika i fotografia) 26 artystów. Wernisaż wystawy poprzedziło spotkanie z ojcem Eugeniuszem Grzywaczem, który opowiadał o aniołach.



Bystry obserwator tego świata

Tradycyjnie już Miejska Biblioteka Publiczna w Myślenicach oraz Myślenicka Grupa Fotograficzna mgFoto były organizatorami kolejnej wystawy fotograficznej, jaka zawisła na ścianie galerii w bibliotecznej czytelnicy. Tym razem swoje zdjęcia prezentował oraz opowiadał o nich Bartłomiej Jurecki, fotograf z Zakopanego, laureat licznych, prestiżowych nagród zdobywanych podczas konkursów fotograficznych organizowanych na całym świecie. Zdjęcia Jureckiego to obraz otaczającego nas świata. Fotograf jest bardzo bystrym jego obserwatorem, a do tego posiada zmysł pozwalający mu na nadawanie zdjęciom swoistej intrygi.



Ślubowali muzycy bardzo mali

Wspólne muzykowanie uczniów i nauczycieli zdominowało uroczystość ślubowania „pierwszaków” w Szkole Muzycznej I stopnia w Dobczycach. Muzyczny narybek ślubował w dobczyckiej szkole już po raz siódmy. Koncert jaki towarzyszył uroczystości przygotowały nauczycielki: Magdalena Irzyk i Karolina Vogt. Podczas uroczystości w dobczyckim RCOS-ie obecni byli dyrektorka szkoły Monika Gubała (ślubowała małuchów kluczem wiolinowym), burmistrz Dobczyc Paweł Machnicki, społeczność uczniowska oraz rodzice. Ślubowanie zakończył przygotowany przez Radę Rodziców słodki poczęstunek.



Jakuba Stoszka film i Kamilu

Wieczór poświęcony twórczości Jakuba Stoszka, myśleniczana, syna naszego redakcyjnego kolegi Marka Stoszka miał miejsce pod dachem Muzeum Regionalnego „Dom Grecki” w Myślenicach. Podczas wieczoru zaprezentowany został film autorstwa Kuby: „Hourdes. Kamil kręci film”, a opowiadający o chorym na rdzeniowy zanik mięśni Kamilu Cierniak, który podczas pielgrzymki maltańskiej do Lourdes nakręcił o niej film. Jakub Stoszek jest autorem kilku obrazów dokumentalnych i za swoje osiągnięcia na tym polu nagrodzony został ogólnopolską Nagrodą Młodych Dziennikarzy im. Bartka Zdunka w kategorii „Inicjatywa roku”.

Ostatnio rzadko zdarza mi się słuchać polityków. Cały ubiegły rok spędziłam na wsłuchiwanie się w debaty wokół Brexitu i na bezskutecznych próbach zrozumienia, jak to możliwe, że najbardziej bezsensowne argumenty dają najlepsze wyborcze efekty. Od czerwca właściwie przestałam zajmować się polityką, ograniczając moje zaangażowanie do podpisywania nieskończonych petycji w internecie i klikania „Lubię” pod zdjęciami facebookowych znajomych maszerujących w nieskończonych demonstracjach ulicznych. Właściwie przestałam też słuchać i czytać wiadomości. Putin na Krymie, ISIS w Iraku, terroryści we Francji, martwe dzieci wyrzucane na brzegi europejskich plaż lub bombardowane w Syrii ... Ile negatywnych informacji można znieść w ciągu dwudziestu czterech godzin, tygodnia, miesiąca? Potok tragicznych wieści zdaje się nie mieć końca. Bez względu na to, czy zajrzalabym na strony polsko czy anglojęzyczne, europejskie, czy amerykańskie ze wszystkich wyziera to samo: zwątpienie w możliwość międzynarodowej stabilizacji i coraz silniejsze przekonanie, że wkrótce będzie gorzej. Terroryści przeprowadzą więcej ataków, do Europy przybędzie więcej uchodźców, Putin polasi się na więcej, Europa się zradykalizuje, Merkel przegra w Niemczech, a Trump zostanie prezydentem USA.

Aż trudno uwierzyć, że zdjęcia moich uśmiechniętych dzieci rozdających na krakowskim Rynku plakietki TAK UNII EUROPEJSKIEJ były robione dwadzieścia, a nie dwadzieścia czy trzydzieści lat temu. Mam wrażenie, że od tamtych, optymistycznych czasów minęło co najmniej kilka epok. Zastanawiam się często kiedy i kto przekręcił wajchę z pozytywnego na negatywny napęd świata i dochodzę do wniosku, że – wbrew temu, co sądzą ekonomiści - nie sprawił tego sam kryzys w 2008 roku, ale – będące jego konsekwencją – przejęcie władzy w wielu krajach Europy przez populistycznych konserwatystów. Konserwatyści mają to do siebie, że lubią straszyć, a populiści, że lubią wyszukiwać wrogów i budować swój polityczny kapitał na niechęci wobec nich. W taki sposób Europa zmienia się powoli z unii przyjaciół, którą była jeszcze dekadę temu w unię dosyć niechętnych sobie narodów. Wewnątrz każdego z nich są rzecz jasna kolejni wrogowie, narodowe, etniczne i religijne mniejszości, międzynarodowe spółki i spiski, opozycje, niewygodne ruchy społeczne oraz pozostali „Inni”. Mówiąc krócej: Żydzi, MASONI i Cykliści lub w wersji bardziej aktualnej: Facebook, Feminizm i Islamiści. Czarne prognozy na przyszłość, kliniczne objawy politycznego pesymizmu i spiskowa teoria dziejów to trzy najważniejsze atrybuty konserwatywnego populizmu. Wszystko dodatkowo podszyte nienawiścią. Populista nie jest przeciwny programom politycznym swoich oponentów, lecz samym oponentom, nie dyskutuje z nimi, tylko próbuje ich zagłuszyć, a jego sprawowanie władzy nie jest rządzeniem, jest walką na śmierć i życie. Dlatego populistą jest chyba najtrudniejszym politycznym przeciwnikiem. Jak nauczyły nas lata 30-te ubiegłego wieku spirala niechęci i nienawiści nakręcona przez populistów może doprowadzić do najbardziej tragicznych konsekwencji. Na agresję nielato odpowiadać spokojem, uśmiechem i opanowaniem, ale jeśli nie chcemy doprowadzić do tego, żeby historia zatoczyła koło, nie mamy innego wyjścia.

Kilka dni temu przez przypadek wysłuchałam przemówienia Michelle Obamy z New Hampshire. Debata kandydatów na prezydenta USA zirytowały mnie do tego stopnia, że starałam się oglądać i słuchać jak najmniej, zwłaszcza, że po sukcesie Brexitu byłam przekonana, iż im gorsze będą zachowania i słowa Trumpa tym większe będzie miał szanse na wyborczy sukces. Film z przemówieniem Michelle otworzył się jednak na moim pulpicie, a kiedy się otworzył i zaczęłam słuchać, nie mogłam już skończyć. Przez następne dni włączałam go jeszcze kilka razy, żeby zapamiętać każde słowo. To przemówienie jest jedną z najbardziej pozytywnych rzeczy, jakie przytrafiły się światu w ostatnich latach. Powinno być obowiązkowo puszczane w szkołach i wszystkich państwowych instytucjach. Nie dlatego, że wzywa amerykańskich obywateli do mobilizacji w obronie prawdziwych amerykańskich wartości, takich jak demokracja, wolność, równość i tolerancja, ale dlatego, że jest głosem ogromnej nadziei i odwagi, głosem, jaki coraz rzadziej, a właściwie już wcale nie słyszy się z ust polityków. Przemówienie Michelle jest przemówieniem, którego tak bardzo mi brakowało podczas kampanii związanej z Brexitem i którego brakuje mi każdego dnia w polskim parlamencie. Wśród wzajemnych oskarżeń i wyzwisk, wśród agresji i nienawiści po obu stronach ulicznych barykad, wśród jarmarcznych przepychanek na forach internetowych i na sejmowych korytarzach brakuje polityków, którzy nie tyle potrafiliby, co przede wszystkim chcieli łączyć ludzi czy łagodzić konflikty. Jeśli więc nie zaczniemy tego robić sami, w naszych lokalnych społecznościach, będzie nam się żyło coraz gorzej. Jeszcze nie jest za późno. Popatrzmy na nasz ostatni komentarz na Facebooku, Twitterze, czy jakimś prasowym forum. Może warto usunąć to jedno złośliwe zdanie. A na następnym zebraniu, spotkaniu lub sesji rady może ugryźć się w język zamiast wypowiadać tę jedną cyniczną uwagę. Policzyć do dziesięciu i powiedzieć sobie w myślach: „im oni niżej, tym my wyżej”. Każdy z nas może przecież być Michelle.

aga cahn

rozmowa w przelocie ... - KAROLINA MOSKAL

foto: maciej holuj



NA ROZMOWĘ W PRZELOCIE ... UDAŁO NAM SIĘ NAMÓWIC TYM RAZEM KAROLINĘ MOSKAL, ZAŁOŻYCIELKĘ SUŁKOWICKIEGO STUDIA TAŃCA „R”, MIŁOŚNICZKĘ TAŃCA, CHOREOGRAFKĘ I NAUCZYCIELKĘ. OTO EFEKT TEJ ROZMOWY: **książka, którą właśnie czytam, to - „Niżyński. Bóg tańca” Lucy Moore, w samochodzie najczęściej słucham – utworów, do których ćwiczę na zajęciach, latem tęsknię**

za - zapachem nadchodzącej wiosny, zimą nie lubię, jak - sypie śnieg i jest zimno, nigdy nie - powiem nigdy, najlepszy smak ma - ciasto mojej babci, dzień zaczynam od - rozgrzewki, najlepiej wypoczywam - kiedy tańczę, kolor, za którym przepadam to - czarny, biały i różowy, moja życiowa maksyma brzmi - co Cię nie, zabije to Cię wzmocni, nie lubię jak - nie mam planu, chcę w najbliższym czasie - rozpocząć pracę nad kolejnym spektaklem, największe zaufanie mam do - rodziny, moje hobby to - taniec oczywiście.



Swojego psa narysowała „Sednu” Agnieszka Kazanecka Bylica pełniąca obowiązki dyrektorki Miejskiej Biblioteki Publicznej w Myślenicach



foto: maciej holuj, tekst: Rafał Żalubowski

Polska za progiem (29)

Dolina Wodącej (część czwarta i ostatnia)

Od skał Biśnika szlak prowadzi przez interesujący, nietypowy dla obszarów jurajskich las z drzewostanem o przewadze jodły i świerka. Specyfika tego ekosystemu sprawia, że na obszarze Doliny Wodącej egzystuje wiele rzadkich i chronionych roślin takich jak: wawrzynek wilczełyko, jęczmnik zwyczajny czy zawilec wielkokwiatowy.

W wielu miejscach wśród drzew zachowały się reliktokopów, jako pozostałości walk toczonych tu w listopadzie 1914 roku w czasie I wojny światowej. Nie możemy jednak poświęcać czasu na ich poszukiwanie. Rezygnujemy również z podejścia do skał Grodziska Chłopskiego. Ten kompleks stromych, wapiennych turni o wysokości dochodzącej do 30 metrów i poprzecinany kominami, to wyjątkowy raj dla skałkowych wspinaczy, którzy wytyczyli tu kilka dosyć karkołomnych tras. Wspinaczami nie jesteśmy, więc postanawiamy zarezerwować resztę sił i energii na zdobycie kolejnego celu naszej wyprawy – Grodziska Pańskiego. To góra osiągająca wysokość 462 m n.p.m. Na jej szczycie znajdują się pozostałości silnie rozbudowanego, wieloczołowego grodu obronnego. Relikty wałów prowadzonych pomiędzy skalnymi iglicami i ścianami otaczają szereg majdanów. Prowadzone tu już od lat 60-tych XX wieku badania archeologiczne ujawniły ślady zarówno kultur pradziejowych

jak i średniowiecza. Najstarsze znaleziska są wyrobami myśliwych z okresu paleolitu. Obok nich odkryto nieco młodsze, neolityczne wyroby i półwyroby kamienne, jak również ślady egzystowania ludności kultury przeworskiej z III i IV wieku n.e. W okresie 2 połowy XII wieku Grodzisko Pańskie stanowiło najbardziej rozbudowane i umocnione ogniwo systemu obronnego pomiędzy Smoleńcem, a wsią Strzegowa. Badania archeologiczne z dużą dozą prawdopodobieństwa potwierdzają zapisy XVI-wiecznej „Kroniki polskiej, litewskiej, żmudzkiej i wszyńskiej rusi” autorstwa Macieja Strykowski, mówiące o tym, że w 1300 roku wojska króla Wacława II Czeskiego, po uciążliwych walkach z siłami Władysława Łokietka o tron krakowski, zdobyły i zniszczyły zamki i umocnienia w Pilicy, Lelowie i Wiślicy.

Krętą ścieżką wspinamy się pod górę od strony południowej i wkrótce osiągamy największy z pięciu majdanów grodziska. Cały teren jest nieźle przygotowany do zwiedzania, nad głębokimi szczelinami skalnymi poprowadzone są pomosty, a w stromych, szczytowych partiach najwyższej położonej punktu znajduje się platforma widokowa, do której dojście zabezpieczone zostało łańcuchami. Wchodzimy ostrożnie po dosyć śliskim wapieniu, ale widok z platformy wynagradza trudy wspinaczki. Przed nami

we wszystkie strony rozciąga się rozległa panorama. Mamy u stóp ogromny obszar Jury – widok zaiste imponujący.

Czas niestety biegnie nieubłaganie. Szybko opuszczamy się zakosami na dno doliny. Jeszcze kilkanaście minut poświęcamy na dojście do znajdującego się u południowego wylotu doliny, krasowego źródła stanowiącego początek potoku Dzdzenica. Wywierzyisko to stanowi najlepiej zachowany, naturalny wypływ wód podziemnych na obszarze Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Parametry wody: jej temperatura i mineralizacja sprawiają, że przetrwała w niej spora populacja zimnolubnych form reliktowych Wyplawków Alpejskich. Przez chwilę przyglądamy się ciekawemu zjawisku wypływu ascensyjnego, czyli wybijaniu się wody z głębi ziemi pod ciśnieniem i efektem gotującego się piasku, po czym rozpoczynamy powrót pod zamek w Smoleniu.

Sporo wysiłku kosztowała nas dzisiejsza wyprawa, ale ilość godnych zobaczenia miejsc, zgromadzonych na stosunkowo niedużym terenie z pewnością stawia Dolinę Wodącej w czołówce wszystkich dolin nie tylko jurajskich, o czym może się przekonać każdy, kto zechce poświęcić jeden dzień na jej odwiedzenie.



foto: autor

Widok ze Skał Zegarowych na Grodzisko Chłopskie i Pańskie.

historyczne wędrówki Marka Stoszka

Pamiętajmy o tych, którzy tworzyli historię

Listopad to miesiąc szczególny, miesiąc zadumy i pamięci o tych, których już nie ma. Dlatego też nasza wycieczka będzie tym razem nieco inna. Praktycznie każdy z nas ma kogoś bliskiego, znajomego, kto spoczywa snem wiecznym na jednej z nekropoli czy to w Myślenicach czy poza nimi. Byliśmy w dzień zaduszny i jesteśmy przez cały miesiąc na ich grobach, palimy znicze, oddajemy się chwilom zadumy i modlitwy. Myślę, że powinniśmy pochylić się także nad grobami tych, którzy tworzyli naszą lokalną historię. Pamiętajmy o żołnierzach z czasów II wojny światowej spoczywających na myślenickim cmentarzu, zarówno tych polskich jak i radzieckich, oraz o innych spoczywających w sąsiedniej miejscowości. Wspomnijmy pomordowanych w czasie dwóch myślenickich „czarnych niedziel” i ofiarę życia jaką złożyli. Poświęćmy chwilę modlitwy pomordowanym bestialsko bez sądu na nieludzkiej ziemi. Pomyślmy o tych, którzy zostali zakatowani lub zmarli w inny sposób w różnego rodzaju obozach i łagrach. Oddajmy pamięć Konfederatom Barskim. Nie zapomnijmy o pierwszowojennych wojakach spoczywających w Drogini i na dwóch cmentarzach w Wiśniowej, udajmy się na cmentarz epidemiczny, a wracając z niego, na moment na cmentarz żydowski. Pamiętajmy o znacznych obywatelach, którzy przez lata swoją pracą przyczyniali się do budowy świetności naszego miasta, jak chociażby o burmistrzu Andrzeju Marku, czy senatorze Andrzeju Średniawskim i o wielu innych. Odwiedzmy groby tych, którzy już za życia byli legendą, a których większość z nas pamięta, jak chociażby księdza Jana Kruczka, czy profesora myślenickiego LO Henryka Leśniaka. Udajmy się też na pojedyncze bezimienne mogiły na terenie Myślenic i okolicznych miejscowości oraz lasów. A jest ich sporo. Jako miłośnicy naszej historii jesteśmy im to winni. I jeszcze jedna ogromna prośba, w czasie naszych wizyt na cmentarzach, w miarę możliwości zabierajmy na nie ze sobą nasze pociechy i tłumaczmy im dlaczego właśnie tutaj jesteśmy. Na koniec listopadowych wędrówek z historią myśli Cicerona, który powiedział, że „historia jest mistrzynią życia”. Wiele wieków później po Ciceronie Adam Mickiewicz w trakcie jednego z wykładów w Collage de



foto: autor

France uzupełnił tę myśl dodając, że w życiu każdego społeczeństwa „przeszłość, nieustannie poprzez teraźniejszość styka się z przyszłością”. Nie ma lepszej lekcji historii, jak ta dana nam przez starszych, stanowi bowiem przykład jak należy o nią dbać.

absurdawki Jana Koczwary

uparty jak kozioł – osobnik o zachowaniach dorosłego samca kozy domowej, ukryty w skórze niepokornego rogacza. Z natury dziko, chorobliwie i zawzięcie uparty. W poglądach niereformowalny. Najmocniejszy w pozycji kopytnej i rogowej. W dieściejstopniowej skali Owensa reprezentuje najwyższy stopień zawziętości, **stracić głowę** – fakt będący skutkiem zapomnienia lub utraty pamięci. Dla „straceńca” katastroficznie niebezpieczny. Utrata głowy prowadzi do tzw. bezgłowie, a bezgłowie to finalny i nieodwracalny krok prowadzący do samounicestwienia, **skakać z radości** – typowa dla lekkoatletów uprawiających skoki w dal i w wyż reakcja na pomyślny wynik swego skoku lub zwykłą wkład w kasie „Skok”.

TĘ CHOROBE NAZYWA SIĘ CZĘSTO „CICHYM ZŁODZIEJEM KOŚCI” – TO BARDZO TRAFNE OKREŚLENIE. NIE BOLI. NIE DAJE WIDOCZNYCH OBJAWÓW ... ALE TYLKO DO CZASU AŻ BĘDZIE NA TYLE ZAAWANSOWANA, ŻE NAGLE GDZIEŚ „ZNIKNIJE” KILKA CENTYMETRÓW, ALBO PO WSPARCIU SIĘ O JAKIŚ MEBEL CHORY USŁYSZY NAJPIERW TRZASK PĘKAJĄCEJ KOŚCI, A POTEM DIAGNOZĘ: ZŁAMANIE. ZAAWANSOWANA OSTEOPOROZA.

Choroba charakteryzuje się znaczącym ubytkiem masy kostnej w krótkim czasie, osłabieniem ich struktury i wspomnianą wcześniej podatnością na złamania. Zmiany osteoporo-

„Cichy złodziej kości”

agnieszka | **złóżka**

tyczne można zaobserwować, kiedy wzrost nagle się obniża, co wiąże się z kompresyjnymi złamaniami kości, a na plecach pojawia się tzw. „garb wdowi”. Pojawiają się też bóle kości długich (nogi, ręce).

Skąd się bierze?

Jest wiele czynników sprzyjających osteoporozie: przekwitanie, płeć (bardziej narażone są kobiety), rasa biała, drobna budowa ciała, czynniki genetyczne, niektóre choroby: mukowiscydoza, choroby tarczycy, cukrzyca, choroby związane z niedoborami hor-

monów, alkoholizm, choroby wątroby, RZS, stany chorobowe, w których wymagane jest długotrwałe unieruchomienie pacjenta. Przyczyniają się do niej też: heparyna, barbiturany, palenie papierosów, brak aktywności fizycznej, nieprawidłowa dieta (niedobory białka, wapnia oraz witaminy D oraz ich nieprawidłowe proporcje).

A dieta?

Chory powinien spożywać 4 – 5 porcji w ciągu dnia, w każdym powinny znaleźć się przetwory mleczne i warzywa oraz owoce. Dla czę-

ści osób dorosłych problemem może być nietolerancja laktozy, która daje przykre objawy ze strony układu pokarmowego. W takiej sytuacji należy zastąpić mleko przetworami mlecznymi fermentowanymi, takimi jak: kefir, jogurt, mleko kwaśne, sery, które zawierają znacznie mniej laktozy. Należy jednak pamiętać o tym, że jogurty często są dosładzane, a sery żółte – kaloryczne. Poza tym należy ograniczyć spożywanie wędlin, które zawierają konkurujący z wapniem fosfor, zmniejszyć spożycie pieczywa razowego, ze względu na fitiny blokujące wchłanianie wapnia. Trzeba się rozstać z używkami, energy drinkami i jedzeniem typu fast – food, a smażenie zastąpić gotowaniem, najlepiej na parze.

dietetyk radzi (15)



Tak młodej i perspektywicznej drużyny siatkarskiej zespołu Dalinu nie miał chyba nigdy dotąd. Wszystko, albo wiele byłoby dobrze, gdyby młodych siatkarek nie przesładowała plaga kontuzji.



Gdyby nie te kontuzje?

SIA TKARKI KLUBU STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW SIA TKÓWKI DALIN MYŚLENICE ROZPOCZĘŁY KOLEJNY SEZON ZMAGAŃ W SZEREGACH III LIGI (GRUPA A). KIEDY NINIEJSZY NUMER „SEDNA” DOTRZE DO PAŃSTWA RĄK PODOPIECZNE TRENERA JERZEGO BICZA BĘDĄ MIAŁY ZA SOBĄ CZTERY ROZEGRANE MECZE.

Sezon do łatwych dla siatkarek z Myślenic należał nie będzie. Zespół został dość poważnie przemeblowany, pojawiło się w nim sporo nowych, młodych twarzy. Głównie junierek i młodziczek. To konsekwencja wcześniej poczynionych przez sztab szkoleniowy założeń, że gramy swoimi wychowankami, szukając siatkarskich talentów, które dobrze rokują na przyszłość. Trener Jerzy Bicz nie miałby zasadniczo powodów do narzekania, gdyby nie dziesiątkujące jego zawodniczki kontuzje. Trzy juniorki: Natalia Szewczyk, Magdalena Góralik i Sandra Skóra obiecały grę w drużynie, ale tylko do końca tego roku. Doświadczone zawodniczki mające już za sobą ogranie w szeregach trzeciej ligi będą w przyszłym roku zdawać egzamin dojrzałości i chcą się do niego dobrze przygotować. Nie ma nic złego w tym, że przedkładają naukę

ponad sport, choć z drugiej strony świat zna przypadki, w których sportowcy godzili jedno z drugim. Chęć gry w szeregach Dalinu wyraziła także jedna seniorka. Zuzanna Iszczuk podjęła wprowadzić naukę na studiach w Krakowie, ale lojalność wobec klubu skłoniła ją do pozostania w nim i podjęcia dalszych treningów. Będzie wprowadzić trenowała w ograniczonym wymiarze czasu (dwa razy w tygodniu), ale nie zmieniła barw klubowych, choć mogła. - *Myślę, że na moją decyzję duży wpływ miały sprawy kadrowe związane z kontuzjami zawodniczek, szczególnie przyjmujących i duży sentyment do klubu, koleżanek i trenera, bowiem tworzymy fajną, młodą drużynę, która może powalczyć w 3 lidze* - powiedziała nam Zuzanna. Co do kontuzji, to z podstawowego składu, którym Jerzy Bicz zamierzał wejść w sezon niektóre zawodniczki, jak: Ola Kozak, Martyna Wincenciak i Ewa Zięba skarżyły się na urazy i nie mogły grać. - *Od stycznia cała kadra naszej drużyny oparta będzie na kadetkach, do tego czasu chcę, aby zawodniczki te ograły się w lidze i mogły w niej walczyć* - mówi myślenicki szkoleniowiec.

Jakie cele stawia przed zespołem sztab szkoleniowy, w skład którego poza wspomnianym trenerem Jerzym Bi-

czem wchodzi także jego asystent, a zarazem kierownik drużyny Marek Bała? Jakże cele stawia przed drużyną prezes SMS Dalin Myślenice Krzysztof Murzyn? - *Chcemy utrzymać się w tabeli trzeciej ligi, przy okazji budować zespół w oparciu o najmłodsze siatkarki, które kiedyś dałyby nam awans do II ligi* - mówi krótko Jerzy Bicz. - *Jeśli uda nam się pozyskać strategicznego sponsora dla zespołu, chcielibyśmy wywalczyć miejsce w czołówce tabeli* - dodaje prezes Murzyn. Cytowana już przez nas wcześniej Zuzanna Iszczuk tak wypowiada się na temat celów, jakie chciałaby osiągnąć w tym sezonie z drużyną: - *Gramy bardzo młodym składem i jednym z najważniejszych celów jest ogranie młodych zawodniczek, ale oprócz tego myślę że powalczymy o pierwszą trójkę. Atmosfera w drużynie dawno nie była tak dobra, co na pewno pomaga nam w lepszej grze*.

SMS Dalin Myślenice skład w sezonie 1016/17: Magdalena Góralik, Daria Kędzióra, Paulina Panuś, Klaudia Mieszczak (**rozgrywające**), Aleksandra Kozak, Katarzyna Suder, Małgorzata Kosakowska (**libero**), Natalia Szewczyk, Sandra Skóra, Martyna Wincenciak, Zuzanna Kozak, Zuzanna Iszczuk, Aleksandra Leżańska, Kinga Chęcińska, Ewa Zięba, Natalia Musiał, Faustyna Karcz (**atakujące i przyjmujące**)

Kalendarz rozgrywek: mecze rozegrane - Salos Staniątki - **Dalin** (3-1), Podkarpacie Bobowa - **Dalin** (2-3), **Dalin** - Ogniwo Piwniczna (3-0), MKS MOS Kampus Wielicki - **Dalin** (3-2), kolejne mecze - 12.11.2016 - **Dalin** - Jedyńka Tarnów, 19.11.2016 - Poprad Stary Sącz - **Dalin**, 3.12.2016 - **Dalin** - Aktywni Raba Wyżna, 10.12.2016 - Dalin Salos Staniątki, 17.12.2016 - **Dalin** - Podkarpacie Bobowa, 7.01.2017 - Ogniwo Piwniczna - **Dalin**, 14.01.2017 - **Dalin** - MKS MOS Kampus Wielicki, 21.01.2017 - Jedyńka Tarnów - **Dalin**, 4.02.2017 - **Dalin** - Poprad Stary Sącz, 5.02.2017 - Aktywni Raba Wyżna - **Dalin**.



foto: maciej holuj

JERZY BICZ, trener siatkarek SMS Dalin Myślenice: Pierwszy cel jaki chcemy osiągnąć w tym sezonie, to zgranie młodej drużyny, która musi walczyć o to, aby pozostać w szeregach III ligi. Celem nadrzędnym jest jednak zbudowanie takiego zespołu, który oparty na naszych wychowankach potrafiłby osiągnąć dobry wynik na arenie ogólnopolskiej, a następnie powalczyć o awans do drugiej ligi. Mamy w drużynie wiele obiecującej młodzieży, która przy spełnieniu warunku solidnej pracy ma szansę się wybić.

52 lipień i trzy pstrągi

foto: maciej holuj



MARIUSZ SZLACHETKA, WĘDKARZ Z MYŚLENIC ZOSTAŁ DRUŻYNOWYM MISTRZEM EUROPY W WĘDKARSTWIE MUCHOWYM. ZAWODY ODBYŁY SIĘ NA RZECIE ŁUPAWIE ORAZ NA „STAWIE ŁABĘDZIM” W SŁUPSKU ZAŚ MARIUSZ I JEGO DRUŻYNA (CZYT: REPREZENTACJA POLSKI) W POBITYM POLU POZOSTAWILI SIĘDEMNAŚCIE INNYCH EKIP. Indywidualnie Mariusz Szlachetka zajął 5 miejsce. To doskonały wynik biorąc pod uwagę fakt, że myśleniczanie pokonał 93 rywali. - *Przygotowania do mistrzostw rozpoczęliśmy pod koniec sierpnia odbywając nieoficjalny trening na regulaminowy miesiąc przed imprezą na „Stawie Łabędzim”*

oraz na rzece Łupawie - mówi Mariusz Szlachetka. - *Omówiliśmy wówczas kwestie sprzętu jaki będziemy stosować podczas mistrzostw, jakie muchy, jaką żyłkę itp.*

Podczas mistrzostw myśleniczanie złowili w sumie 52 lipienie i 3 pstrągi tęczowe (te ostatnie na „Stawie Łabędzim”). Jego wkład w mistrzostwo Europy był zatem niebagatelny. - *Jeśli chodzi o przynęty to podstawową muchą była tak zwana brzązka z kolorowymi elementami. Muchy wykonał dla nas krętacz kadry narodowej Antoni Bogdan. Skorzystałem także z wiedzy swojego kolegi Łukasza Ostafina, który wykonał dla mnie kilka much. O naszym sukcesie zdecydowały także czynniki jak: bardzo dobra znajomość rzeki oraz solidnie*

przepracowany trening - mówi Mariusz Szlachetka.

Myślenicki mistrz Europy w drużynie nie jest uczniem samego Antoniego Tondery zmarłego przed laty mistrza Europy, wicemistrza Świata w wędkarstwie muchowym. Wędkowania uczył go także tata Stanisław, który do dzisiaj wraz z małżonką Stanisławą, a mamą Mariusza podróżuje za synem na wszystkie zawody dopingując go do walki. - *Chciałbym podziękować swojej rodzinie, żonie Katarzynie, czteromiesięcznej córeczce Mai i rodzicom za wyrozumiałość wobec moich częstych absencji w domu oraz za kibicowanie na zawodach. To dzięki nim mogę uprawiać ulubioną dyscyplinę sportu, oddawać się jej bez reszty i osiągać w niej sukcesy*.



Psy w Banderowie

HUSKY, LABRADORY, WY-
HŹŁY, BORDERY I ZWYKŁE
KUNDLE. KLARY, NEJE, PEPY,
SABY I HEKTORY. W SUMIE
OKOŁO 160 PSÓW I ICH WŁA-
ŚCICIELI STANĘŁO NA STAR-
CIE MISTRZOSTW MAŁOPOL-
SKI W DOGTREKKINGU (MARSZ
Z PSEM NA ORIENTACJĘ) ROZ-
GRYWANYCH NA MYŚLENIC-
KIM ZARABIU.

Bazą zawodów był bar „Bander-
oza” zaś ich organizatorem Wild Dogs
Team z Krakowa. Rywalizowano w
kilku kategoriach. Bardzo urozmaico-
na była liczba psich ras, w szranki sta-
nęły całe rodziny, a także zawodnicy
indywidualni. Wśród psów kilka zwie-
rząt pochodziło z przytuliska. Dopisa-
ła pogoda. Organizatorzy imprezy za-
powiedzieli, że będą o tej samej porze
w tym samym miejscu za rok. (RED)



**SEDNO: SPEED-BALL NIE
JEST DYSCYPLINĄ CAŁ-
KIEM MŁODĄ, WSZAK NA
PRZYKŁAD EGIPCJANIE
UPRAWIAJĄ GO OD 27 LAT. W
POLSCE JEST JEDNAK DYS-
CYPLINĄ SPORTU NIE TYLKO
MŁODĄ, BOWIEM DOTARŁA
DO NAS STOSUNKOWO NIE-
DAWNO, ALE TAKŻE NIECO
EGZOTYCZNĄ. CZY JAKO ZA-
WODNIK UPRAWIAJĄCY SPE-
ED-BALL I MAJĄCY NA SWO-
IM KONCIE SUKCESY NA TYM
POLU MÓGLBY PAN W KILKU
SŁOWACH POWIEDZIEĆ NA
CZYM POLEGA TA GRA?**

ZBIGNIEW BIZOŃ: Speed-ball to
dyscyplina, w której wykorzystuje się
rakiety oraz specjalną, eliptyczną pi-
lęczkę na żyłce. Podstawowa zasada
gry to zmiana kierunku lotu piłki, któ-
ra wędruje po paraboli wokół masztu.
Sport ten dzieli się na kilka konkuren-
cji. Super solo to rozgrywka na czas,
w której zawodnik uzyskuje punkty na
podstawie ilości uderzeń w określo-
nym czasie, kolejno na prawą i lewą
rękę, a potem oburącz na forehand i

ce w grze nie przeszkadzają warunki
pogodowe takie jak wiatr. W speed-
ball może grać każdy kto jest w sta-
nie utrzymać rakiетkę. Jeśli chodzi o
dzieci to nawet 5-latki mogą próbo-
wać swoich sił. Ponadto jest to sport,
który mogą rekreacyjnie uprawiać se-
niorzy. W naszym regionie mamy am-
basadora tej dyscypliny, który liczy so-
bie 74 lata i świetnie daje radę.

**Jakie plusy dla zdrowia i dla ogólnej
kondycji sportowej niesie ze sobą
speed-ball? Czy jest bezpieczny?**

Speed-ball można trenować rekreacyj-
nie lub wyczynowo. Obie formy tre-
ningu wpływają korzystnie na zdro-
wie, ponieważ uruchamiają mięśnie
obręczy barkowej, nadgarstek oraz
nogi. Ponadto speed-ball rozwija ko-
ordynację wzrokowo-ruchową. Gra
wymaga skupienia i obserwacji małej
szybkiej piłeczki w locie, która może
tworzyć różne parabole wokół masztu,
co bardzo rozwija refleks. Speed-
ball jak każda inna dyscyplina wyma-
ga przestrzegania podstawowych za-
sad bezpieczeństwa. Chodzi przede
wszystkim o zachowanie odpowied-
niej odległości od masztu, aby unik-

**W speed-ball może grać każdy kto jest w sta-
nie utrzymać rakiетkę. Jeśli chodzi o dzieci
to nawet 5-latki mogą próbować swoich sił - ZBI-
GNIEW BIZOŃ**

backhand. W grze singlowej mierzy
się dwóch zawodników – rozgrywka
toczy się do dwóch wygranych setów.
W debłu jest podobnie, przy czym tutaj
mierzą się 2 pary zawodników. Solo
relay to sztafeta z udziałem 4 zawod-
ników, którzy zbierają punkty grając
na czas. Są to konfiguracje w których
toczą się mecze na mistrzostwach,
oprócz tego speed-ball ma do zaofe-
rowania wiele gier, które można wy-
korzystać przy zajęciach z dziećmi lub
młodszą młodzieżą.

**Speed-ball jest jedną z tych dyscy-
plin sportu, które nie wymagają ani
wkładu dużych środków finanso-
wych, ani wielkich obiektów spor-
towych. Kto zatem i w jakich wa-
runkach może go uprawiać?**

Niewielka wymagana przestrzeń oraz
mobilność sprzętu to duże zalety tej
dyscypliny. Profesjonalny sprzęt z ra-
kietami można kupić za około 500 zł.
Jeśli chodzi o warunki średnia wyma-
gana powierzchnia to 4 na 4 metry.
Trenować można w pomieszczeniach
zamkniętych oraz w plenerze. Dzięki
temu, że piłka jest na uwięzi, na żył-

nąć uderzenia piłką oraz o umocowa-
nie rakiетki do nadgarstka za pomo-
cą specjalnego sznurka, aby w razie
wypuszczenia jej z rąk nie uderzyć nią
przeciwnika. Ponadto w speed-ballu
najbardziej pracują ręce i nadgarstek
wobec tego przed treningiem wyma-
gana jest rozgrzewka poszczególnych
partii mięśni.

**Czy Pana zdaniem speed-ball ma
szansę stania się w naszym kraju
dyscypliną popularną, uprawianą
powszechnie? Jak ocenia Pan za-
interesowanie speed-ballem, wiem,
że stara się Pan promować tę dys-
cyplinę sportu prezentując jej zasa-
dy i sposób gry w szkołach?**

Biorąc pod uwagę fakt, że jest to dys-
cyplina sportu, która jest znana w Pol-
sce od 3 lat, mogę powiedzieć, że roz-
wija się dynamicznie i że za kilka lat
wyjdzie ze sportowej niszy. Speed-ball
po prostu się podoba i szybko wcią-
ga gdy tylko spróbuje się gry. Na jed-
nym zestawie można zorganizować
rozgrywki nawet dla grupy kilkun-
astu osób, jeśli dysponuje się większą
liczbą rakiетek. Prezentując speed-ball

dossier
ZBYSZEK BIZOŃ – urodzony
w Myślenicach, obecnie mieszka
w Porębie. Związany z sportem
od dzieciństwa. Ponad 10 lat do-
świadczenia tanecznego. Wystę-
pował na scenach m.in. w: In-
diach, Chinach, Kanadzie, Niem-
czech i Francji. Mistrz dwuboju
biegowo - strzeleckiego o Puchar
Burmistrza Myślenic 2011. Spe-
ed - ball trenuje od około dwóch
lat. W 2015 roku brał udział w
Mistrzostwach Świata i zdobył
9 miejsce w super solo. Aktu-
alny Wicemistrz Polski w solo
i singlu mężczyzn. Reprezen-
tant Polski.

przy okazji różnych wydarzeń: w szko-
łach czy na piknikach zawsze znajduje
się sporo entuzjastów, którzy gdy już
spróbują, nie chcą oddać rakiety.

**Czy zawodowi gracze w speed-ball
podobnie jak na przykład tenisiści
czy piłkarze zarabiają duże pienia-
dze, czy są tak samo popularni?**

Zawodowi gracze cieszą się sporą
popularnością przede wszystkim w
ojczyźnie tego sportu, czyli w Egip-
cie. Nieco inaczej jest w innych kra-
jach - gracze znani są głównie w gronie
fanów tego sportu. W Polsce sam
sport jak i zawodnicy rozpoznawalni
są na poziomie regionalnym. Ko-
lebką speed-balla w Polsce jest Ma-
łopolska, ale coraz prężniej działają
też kluby z innych województw. Pro-
fesjonalni gracze z Egiptu w środo-
wisku speed-ballowym uważani są za
wzór. Podobnie jak przy innych dyscy-
plinach to oni stanowią bazę, na któ-
rej uczą się inni, ale też wyznaczają
poziom, do którego dążą ich naśla-
downcy. W lidze egipskiej najlepsi za-
wodnicy zarabiają pieniądze za swo-
ją grę. Nie są to tak duże pieniądze
jak w piłce nożnej czy tenisie, ale bio-
rąc pod uwagę fakt, iż jest to jeden z
popularniejszych sportów w Egipcie,
kadra narodowa nie robi tego zupeł-
nie za darmo. W Polsce speed-balli-
ści nie zarabiają. Jest to forma pasji
i dbania o kondycję. Jako grupa po-
szukujemy sponsorów na nasze wyja-
zdy, organizację rozgrywek mistrzo-
wskich lub obozów sportowych. Cenne
jest to, że wspiera nas wielu wolontar-
iuszy, na których można liczyć przy
organizacji różnych wydarzeń.

**Co musi zrobić młody człowiek, któ-
ry chce uprawiać speed-ball, gdzie
się udać, jakie warunki spełnić?**

Ostatnim czasem uruchomiliśmy fan-
page Speed-Ball w myślenickim, tak
więc zapraszam do śledzenia wpi-
sów. Od nowego roku rozpoczynamy
zajęcia z seniorami oraz pokazy dla

młodzieży. Jeśli ktoś chciałby spró-
bować na pewno będzie ku temu kil-
ka okazji.

**Proszę opowiedzieć o Pana do-
tychczasowych sukcesach i jakie w
związku z tymi sukcesami ma Pan
plany sportowe na najbliższą przy-
szłość? Podobno wybiera się Pan na
Mistrzostwa Świata do Tunezji z ka-
drą Polski. Z jakimi nadziejami wy-
jeżdża Pan na te zawody?** (wywiad
ze Zbigniewem Bizoniem przeprowa-
dzony został na kilka dni przed wy-
jazdem zawodnika na MŚ).

Speed-ball trenuję ponad dwa lata.
Wcześniej przez 10 lat tańczyłem, po-
nadto brałem udział z sukcesami w
zawodach biegowo-strzeleckich. Tak
więc w speed-ballu miałem szybszy
start bo byłem kondycyjnie do jego
uprawiania przygotowany. W 2015
roku brałem udział w Mistrzostwach
Świata, w których zająłem 9 miejsce
w kategorii super solo. W tym roku
zdołałem srebro i brąz na Mistrzo-
stwach Polski, ponadto nasz klub za-
jął 4 miejsce w rankingu podczas Klu-
bowych Mistrzostw Świata. Moje naj-
bliższe plany sportowe to Mistrzostwa
w Tunisie, stolicy Tunezji. W sierp-
niu brałem udział w obozie sporto-
wym pod okiem selekcjonera i zawo-
dników reprezentacji egipskiej. Dzię-
ki temu wiem, że kilka dni treningów
z najlepszymi pozwala poznać taj-
niki gry, do których człowiek mógł-
by dojść po kilku latach. Liczę za-
tem na możliwość rozgrywek z róż-
nymi reprezentacjami, ale też wyjeź-
dzą, aby się czegoś nauczyć. Będę
stratował w 2 lub 3 konkurencjach i
moim celem jest być jak najbliżej po-
dium. Moje plany na przyszły rok to
oczywiście treningi i kolejne Mistrzo-
stwa Polski. Chciałbym również, aby
w naszym regionie speed-ball zaczął
funkcjonować w strukturach klubo-
wych. Kilka spraw znajduje się już w
fazie przygotowań między innymi za-
jęcia dla młodzieży oraz zajęcia z se-
niorami w Myślenicach z którymi ru-
szamy po nowym roku.

z ostatniej chwili

Podczas MŚ w Tunezji Zbigniew Bi-
zoń wywalczył 4 miejsce w konku-
rencji solo realy, 5 w super solo i 8 w
grze singlowej zawodów głównych.
W sztafecie drużynowej solo relay
do brązowego medalu polskiej dru-
żynie, w której występował Zbigniew
Bizoń zabrakło zaledwie 20 punktów.
- Najbardziej zadowolony jestem z
5 miejsca w solo. Tutaj podniosłem
swoją wynik o ponad 50 punktów w
stosunku do ubiegłego roku, kiedy
zająłem 9 miejsce podczas 27. Mi-
strzostw Świata – powiedział zawo-
dnik po powrocie do kraju.